



KGW z Turowa podbiło Zamość

Agnieszka Kondraszuk

strona 22



Odlotowy II KRÓlewski Piknik Lotniczy

Robert Zawada

strona 23

Dożynki powiatowo-gminne w Wohyniu

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólna radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

29 sierpnia - 4 września 2023 r.
nr 35 (1051) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Radzyń pożegnał ś.p. Zdzisława Janusa, dyrektora największej szkoły zawodowej w regionie



Grażyna Dzida, dyrektor ZSP

Praca z młodzieżą była Jego życiową pasją, zaś kierowanie szkołą było Jego wielkim powołaniem.

Wiesław Korólczyk, zastępca i przyjaciel ś.p. dyr. Z. Janusa

Nasze decyzje były Twoimi decyzjami, łatwo akceptowałeś nasze pomysły.

Krzysztof Grochowski, prezes LKS Orleń

Radzyń Radzyński sport poniósł niepowetowaną stratę, Orleń w szczególności.

Zdzisław Janus

1949 - 2023

STRONA 3/5 i 20

Dożynki Wojewódzkie w Radawcu. Konkursy i koncerty. Jak wypadli nasi

STRONA 13

Panie i panowie z Bełczącą zdobyli III miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu KGW



STRONA 2

Guz obrasta kręgosłup Karolka. Lekarze walczą o życie malucha

Monika i Dominik Mazurowie proszą o wsparcie na leczenie synka.



STRONA R3

Rodzice Karolka dziękują wszystkim za dotychczasową pomoc

Siłacze. Dzięki nim „Pudzian” odwiedzi powiat radzyński!



STRONA 12

Mariusz Pudziałowski, najsilniejszy człowiek świata z Robertem Majczyną z drużyny Strongman Team Międzyrzec Podlaski

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW • ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH • PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ
• ODBIÓR OD KLIENTA

! SKUP ZŁOMU ! AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

WSPÓLNOTA

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

29 sierpnia,
godz. 8.00-15.00,
Kuraszew (2)

30 sierpnia,
godz. 8.00-15.00, Stok (2)
godz. 10.00-13.30,
Tchórzew Kol. (3)

**24
RADZYŃ**

24wspolnota.pl



Felieton Jakuba Jakubowskiego



To już koniec wakacji

Pamiętacie jak w czerwcu chwaliłem pomysł poniedziałków bez lekcji, realizowany w Szkole Podstawowej nr 1 w Radzynie?

Zastanawiałem się wtedy, czy skończy się on na trzech czerwcowych poniedziałkach, podczas których uczniowie nie siedzieli w ławkach, a pracowali w grupach, realizowali projekty i zdobywali zupełnie inne kompetencje niż podczas typowej nauki lekcyjnej.

Dziś wiem już, że będzie kontynuacja i mocno trzymam za nią kciuki. Jak wielkie zmiany są potrzebne w systemie, wiem nie tylko jako nauczyciel z pewnym doświadczeniem pracy w szkole, ale też jako tata dwójki małych dzieci.

Z ekscytacją przeczytałem więc o rewolucji, jaka od września będzie miała miejsce w Wodzisławiu Śląskim, miasteczku trzy razy większym od Radzyna.

Tamtejsze władze widzą potrzebę zmian w oświacie od dłuższego czasu. Propozycje

działań zapisano w „Strategii rozwoju oświaty miasta Wodzisławia Śląskiego na lata 2022-2026”. I tak od września we wszystkich 13 wodzisławskich podstawówkach uczniowie nie usłyszą już dzwonka co 45 minut. W miejsce licznych sprawdzianów, których celem jest znalezienie dla wszystkich uczniów jednego mianownika, pojawi się więcej indywidualnej pracy z uczniem. Do tego praca przedmiotowa zamknie się tam w 4 dniach, a pięć uczniów będą pracować interdyscyplinarnie i projektowo. Widzicie podobieństwo? Ja tak.

Tylko czy w Radzynie jest to element szerokiej strategii? Nie. Na razie to głos wołającego na puszczy. Ale ja ten głos słyszę i z tego właśnie, skromnego miejsca mówię - wspieram!

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

Koło Gospodyń Wiejskich z Bełcząca zdobyło III miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu KGW



Eugeniusz Latek prezentuje nagrodę od organizatorów Festiwalu dla KGW Bełcząc. Pytany, czy pod koniec września Koło wybierze się na błonia PGE Narodowego w Warszawie na finał festiwalu, mówi: „Zobaczymy, może się i przedziemy, popatrzeć, co i inni zrobili...”

Ogólnopolski Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Polska Od Kuchni” ma w tym roku trzecią edycję, a po raz drugi do festiwalu, poprzedzonego kilkietapowym konkursem, odważnie stanęło Koło Gospodyń Wiejskich z Bełcząca wraz z sympatykami. Również panami.

W połowie kwietnia Koło wysłało do jury konkursu zgłoszenia w każdej z kategorii (konkurs kulinarny, w tym roku motywem przewodnim jest niedzielny obiad, artystyczny, Miss

Wdzięku, 6-minutowy filmik o życiu dawnym wsi). Na początku przeszło do kolejnego etapu niemal we wszystkich kategoriach (oprócz kat. „niedzielnego obiad”).

Finalnie, KGW zostało nagrodzone trzecim miejscem w kategorii: Film. Pomysłodawcą 6-minutowego filmiku o dawnych tradycjach wsi, czyli o tym, jak powstawało masło, był Eugeniusz Latek, radny z tej miejscowości i społecznik.

mm

Co, gdzie, kiedy?

**SIERPIEŃ
29**

Bezpłatne badania mammograficzne dla kobiet 50-69 lat, przy szpitalu ul. Wisznicka 111, telefon do rejestracji: 58 666 24 44

**WRZESIEŃ
3**

Godz. 12, Dożynki Gminno-Parafialne w gminie Kąkolewnica

**WRZESIEŃ
3**

Godz. 12, Dożynki Gminy Borki w Osownie (boisko przy dawnej szkole). Rozpoczęte będą mszą o godz. 12 w Woli Osowińskiej. W roli gwiazd wystąpią: Piękni i Młodzi, White Keys, Kamil Mitura. W programie gość specjalny - Sołtys Lubelszczyzny

**WRZESIEŃ
3****W POLECA!!**

Godz. 11, Dożynki Gminne w Komarówce. Rozpoczną się mszą w kościele parafialnym w Komarówce

Gmina Komarówka zaprasza 3 września na dożynki. Wystąpią: 20:15 - Martin; 21:30 - Freestyle; 22:30 - Miły Pan; 23:30 - DJ Kris

**WRZESIEŃ
10**

Godz. 12, Dożynki Gminy Radzyń Podlaski, Siedlanów. W programie występy zespołów ludowych, Gala Disco Polo, News i przyjaciele.

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Nowość! **DRUKARNIA AWA-DRUK**
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych. Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach. Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D. *Drukujemy wszystko w najwyższej jakości*

* Druk * Xero * Pieczątki *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI
FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

LEKARZ
WETERYNARIJ

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t **POMOC DROGOWA 24h** FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Radzyń pożegnał śp. Zdzisława Janusa, dyrektora największej szkoły zawodowej regionu



W ostatniej drodze śp. Zdzisława Janusa uczestniczyła rodzina: żona Anna z synem Kamilem, bliscy, przyjaciele, znajomi, burmistrz wraz ze starostą, radni wielu kadencji, delegacje szkół...



Zdzisław Janus (1949-2023)

Po długiej chorobie, 21 sierpnia, zmarł Zdzisław Janus. Był wieloletnim dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych, a po reformie - ponadgimnazjalnych, społecznikiem, radnym miejskim, człowiekiem sportu.

Protokół mszy żałobnej nie był do końca zdefiniowany. Mszy nie koncelebrowali księża, którzy przez dekady współpracowali z Zespołem Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II. Na mównicy wystąpili przyjaciele Zmarłego, Jan Brożek i Wiesław Korólczyk. Padło wiele słów z serca, padło wiele razy słowo: „Zdzisiu...”

- Czy nasza hala widowiskowo-sportowa, Twoje marzenie, „oczko w głowie”, mogłoby być nazwane Twoim Imieniem?... - pytał retorycznie, a może proroczo, Wiesław Korólczyk, zastępca dyrektora Janusa i jego wierny przyjaciel, niemal równoleciele w dowodzeniu szkołą, która kształci i kształciła ponad tysiąc uczniów rocznie.

Wartę przy trumnie dzierżyły delegacje szkół ze sztandarami oraz LKS Orleń.

Odszedł szanowany pedagog...

W imieniu społeczności Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, dykcji, nauczycieli, pracowników i uczniów, słowa ostatniego pożegnania wygłosiła Grażyna

Dzida, dyrektor ZSP.

Przypomniała jego bogatą historię pracy w szkole, która trwała 41 lat, kolejne etapy rozwijania nie tylko bazy szkoły, ale wizjonerskiej perspektywy, która doprowadziła ZSP do statusu największej i najnowocześniejszej szkoły zawodowej regionu.

- Radzyńska oświata poniosła wielką stratę. Odszedł szanowany pedagog, wychowawca wielu pokoleń młodzieży, oddany dyrektor, społecznik. Z głębokim żalem żegnamy wieloletniego dyrektora naszej szkoły - mówiła. - Śp. Zdzisław Janus był wytrawnym strategiem polityki oświatowej szkoły i wizjonerem, dzięki czemu trafnie wytyczał kierunki rozwoju naszej szkoły. Wiedział, że szkolnictwo zawodowe jest przyszłością tej placówki - dodała.

„Chyba Opatrzność 49 lat temu zesłała Cię naszemu miastu”

Bardzo osobiste, wzruszające słowa pożegnania wygłosił Wiesław Korólczyk:

- Zdzisiu! Miałem zaszczyt towarzyszyć Ci w całej Twojej pedagogicznej drodze w jedynej i niepowtarzalnej szkole, jaką był Zespół Szkół Zawodowych nr 1, a później Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. Dzisiaj chcę Cię pożegnać nie tylko w swoim imieniu, ale też w imieniu wszystkich tych, którzy Ciebie w tej szkole spotkali i poznali, którzy w niej pracowali i jeszcze pracują i tysiący tych, którzy w tej szkole się wykształcili. Przeczytałem na jednym z na-

szych portali, że dyrektor Zdzisław Janus był legendą naszej szkoły i legendą Radzyna. Nie, nie byłeś legendą, byłeś jak najbardziej realną postacią, którą chyba Opatrzność 49 lat temu zesłała naszemu miastu i szerokiej okolicy, bo odrzuciłeś oferty uczelni i nie byłeś zainteresowany karierą naukową, postanowiłeś uczyć... radzyńskie dzieci. Szybko pokazałeś, co znaczy Twój dyplom inżyniera, kiedy Twoi uczniowie zaczęli odnosić sukcesy w olimpiadach i konkursach.

Poznał się na Tobie Twój poprzednik, dyrektor Toczyński, bo bez wahania przekazał Ci stery tej ogromnej szkoły. Na pewno jest tam, gdzie i Ty zapewne już jesteś, dumny z Ciebie i ze swojej decyzji. Nie zawiodłeś! Poradziłeś sobie. My też jesteśmy z Ciebie dumni. A niełatwo Ci było! Na początek Twojego dyktowania - katastrofa budowlana, zarwał się sufit w jednej z sal lekcyjnych i... zamknąłeś w trosce o bezpieczeństwo uczniów część szkoły.

Potrafiłeś w trakcie roku szkolnego przeprowadzić remont bez szkody dla, jak to się ładnie mówi, procesu dydaktyczno-wychowawczego. I wtedy już wiedziałeś, że musisz zbudować nową szkołę. Niestety, wiele lat minęło, zanim pojawiła się iskółka nadziei. Udało się nam (dykcji szkoły) przekonać władze Powiatu do przekazania prawie zapomnianego, wiele lat powstającego budynku przy Sikorskiego 15 na rzecz naszego Zespołu Szkół.

Bardzo dobra Twoja współ-

praca z organem prowadzącym szkołę, Twoje talenty organizacyjne, wiedza inżynierska, a co najważniejsze, Twoja wizja nowoczesnej szkoły, doprowadziły do tego, że już 4 marca 2002 roku od godziny 7.30 witałeś z dumą w progach szkoły uczniów, nauczycieli i pracowników. Umiałeś wcześniej zmobilizować całą szkolną społeczność - nauczycieli, uczniów i rodziców, by w zimowe ferie i w innym wolnym czasie, przygotowali budynek i sale lekcyjne do rozpoczęcia zajęć. Wprawdzie tylko jedna część budynku szkoły została oddana do użytku, tylko część uczniów przeszła do nowej szkoły, ale to był potężny impuls do dalszych działań dla Ciebie i powiatowych władz. Szybko zostało ukończone drugie skrzydło szkoły, wszyscy uczniowie przenieśli się na Sikorskiego (wrzesień 2004), a Ty zacząłeś realizować drugie swoje marzenie, budowę hali sportowej. I to marzenie ziściło się 1 grudnia 2007 roku. Od tego dnia funkcjonuje nasza hala widowiskowo-sportowa, a lekcje zajęć sportowych w tej hali były najczęściej i najchętniej przez Ciebie hospitowane. A może to Twoje „oczko w głowie” mogłoby być nazwane Twoim Imieniem?...

Nie samymi sukcesami w tym czasie żyłeś, z niezrozumiałych, przynajmniej dla mnie względów, bo szkoła świetnie funkcjonowała, jakimś zewnętrznym czynnikiem nie podobał się skład dykcji szkoły. Niesamowicie przeżyłeś odwołanie najbardziej oddanego Twojego zastępcy, a później



Wiesław Korólczyk

zastępca śp. dyrektora Zdzisława Janusa, przyjaciel

Delegowanie uprawnień

- Odbarzyłeś nas, swoich wicedyrektorów, niesamowitym zaufaniem. Nasze decyzje były Twoimi decyzjami, łatwo akceptowałeś nasze pomysły, nigdy między nami nie doszło do jakichkolwiek konfliktów. Taki system zarządzania szkołą nazywałeś „delegowaniem uprawnień”. Chyba nie nadużyliśmy tego Twojego zaufania

cierpieć z powodu prób odwołania Ciebie.

Musiło wiele czasu upłynąć, by jakoś sytuacja się unormowała, byś mógł w miarę szczęśliwie dopłynąć do emerytury. Przez trzydzieści lat swoich rządów tworzyłeś i stworzyłeś w naszej szkole szczególny klimat i szczególną atmosferę, które to sprawiały, że do szkoły nam nauczycielom chciało się iść.

Chyba wszystkim nam podobało się to, że zwykle na dużej przerwie przychodziłeś do pokoju nauczycielskiego, siadałeś wśród nas i dzieliłeś się z nami



Krzysztof Grochowski

prezes LKS Orleń Radzyń

Radzyński sport poniosł niepowetowaną stratę, Orleń w szczególności

- Zdzisław od kilkudziesięciu lat był formalnie lub nieformalnie związany z klubem. Był prezesem naszego klubu, ostatnio znowu w zarządzie. Napisał także na 80-lecie klubu książkę, kompendium wiedzy o naszym klubie od momentu jego powstania. Przygotowywał teraz na stulecie klubu jej aktualizację. Nie zdążył jej ukończyć, ale jego dzieło będzie kontynuowane, bo przekazał zebrane opracowania. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych poprzedniego wieku był moim nauczycielem w Technikum Mechanicznym. Zawsze życzliwy, skory do pomocy i przekazywania posiadanej wiedzy w bardzo wielu zakresach. Człowiek wielu talentów, które potrafił wykorzystać. Wielka szkoda, że już go z nami nie będzie

informacjami, przemyśleniami, refleksjami, a także słuchałeś nas, nam też zdarzało się czymś Cię zainspirować, coś podpowiedzieć...

>> CIĄG DALSZY STR. 5

Motorowerzysta zderzył się czołowo z samochodem



Motorowerzysta zderzył się z czołowo z samochodem. Nie ma uprawnień do kierowania

RADZYŃ PODLASKI: Do szpitala trafił motorowerzysta, który doprowadził do zderzenia z samochodem. Okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania.

Do wypadku doszło 23 sierpnia w Wygnanowie w gminie Czemierniki.

Kierujący motorowerem 24-letni mieszkaniec gminy Czemierniki z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z kierującym samochodem osobowym marki Suzuki. Za kierownicą

auta siedział 67-letni mieszkaniec tej samej gminy - informuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzynie Podlaskiej.

W wyniku zderzenia z obrażeniami ciała do szpitala został przewożony 24-latek. Kierowcy byli trzeźwi. W trakcie prowadzonych czynności na miejscu wypadku drogowego na jaw wyszedł fakt, że motorowerzysta nie posiada stosownych uprawnień do kierowania.

Joanna Niecko

Minister przed wyborami sypnął kasą

13 mln zł dla Zespołu Szkół na utworzenie Branżowego Centrum Umiejętności

RADZYŃ PODLASKI: Kilka powiatów w województwie lubelskim dostało kilkumilionowe dofinansowanie na utworzenie Branżowych Centrów Umiejętności. Na tej liście znalazł się również Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskiej. Placówka otrzymała 13 mln zł na ten cel.

- Gratuluję wspaniałego pomysłu, który bardzo wpisuje się w to, co jest od wielu lat priorytetem powiatu radzyńskiego i szkolnictwa. Mamy największą w województwie lubelskim szkołę zawodową,



Wręczenie czeku staroście i dyrekcji Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskiej

która była prekursorem współpracy z naszym terenem. Mając taką dyrekcję, jak ma ta szkoła, nie mam wątpliwości, że kwota

13 mln będzie dobrze zadysponowana - mówi Szczepan Niebrzegowski, starosta powiatu radzyńskiego.

BCU to inwestycja, polegająca na utworzeniu 120 nowoczesnych branżowych centrów umiejętności. Centra będą zaawansowanymi technologicznie ośrodkami kształcenia, szkolenia i egzaminowania w danej branży.

Będą one także łączyć szkoły, centra kształcenia zawodowego, uczelnie, przedstawicieli branż i przedsiębiorstw do współpracy w zakresie kształcenia nowoczesnych kadr dla gospodarki lokalnej i ogólnokrajowej. Tworzone będą przy szkołach kształcących w zawodach lub centrach kształcenia zawodowego.

Łącznie na ten cel przekazano 1,5 mld zł.

Dominika Polonis

Czołowe zderzenie ciężarówek. Jeden z kierowców chciał wyprzedzić rowerzystkę



Czołowe zderzenie ciężarówek. Jeden z kierowców chciał wyprzedzić rowerzystkę

RADZYŃ PODLASKI: Trzy osoby trafiły do szpitala po zderzeniu się dwóch ciężarówek. Droga była zablokowana przez kilka godzin.

niami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Kierujący ciężarówkami byli trzeźwi. W wyniku wypadku droga krajowa zablokowana była

przez kilka godzin, a ruch odbywał się wyznaczonymi przez policjantów objazdami.

Joanna Niecko

Ciężarówki zderzyły się w środę, 23 sierpnia, w miejscowości Turów na drodze krajowej nr 19.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki DAF wraz z naczepą, 67-letni mieszkaniec Lublina, doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem ciężarowym marki Scania. 67-latek, wykonując manewr wyprzedzania rowerzystki, zjechał na przeciwny pas ruchu, zderzając się z jadącą z przeciwka ciężarówką. Scanią kierował 58-letni mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego, który podróżował wraz z 43-letnim pasażerem - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Wszyscy mężczyźni z obraże-

R E K L A M A

Jublewscy
21-100 Lubartów, ul. Lipowa 42a
tel. 600 500 522

**ROWERY • SKUTERY
MOTOCYKLE**

DLA KAŻDEGO

CZĘŚCI • AKCESORIA • SERWIS • RATY

www.jublewscy.pl



**NACZELNIK URZĘDU
SKARBOWEGO
W PARCZEWIE**

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie podaje do publicznej wiadomości, że:

29 września 2023 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie przy ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew w pokoju konferencyjnym /I piętro/ odbędzie się:

pierwsza licytacja udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości położonej w miejsc. Przewłoka, gm. Parczew, pow. parczewski, woj. lubelskie, składającej się z działek gruntu: 1062/2 o pow. 0,29 ha i 1062/3 o pow. 0,0390 ha i 1063/3 o pow. 0,16 ha i 1064/3 o pow. 0,05 ha oznaczonych jako inne tereny zabudowane, dla których Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej prowadzi księgę wieczyste o numerach: odpowiednio LU1R/00031033/2 oraz LU1R/00031130/2.

Suma oszacowania udziału 1/2 części nieruchomości o numerach działek 1062/2, 1062/3, 1063/3 oraz 1064/3 wynosi: 264.977,50 zł słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 50/100.

Cena wywołania wynosi: 198.733,12 zł, słownie: sto dziewięćdziesiąt osiem tysięcy siedemset trzydzieści trzy złote 12/100 – stanowi 75% sumy oszacowania.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 26.497,75 zł. (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 75/100). Wadium można także wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Parczewie nr NBP O/ Lublin 38 1010 1339 0057 6013 9120 0000 z dopiskiem w tytule przelewu „WADIUM” (o złożeniu wadium w ten sposób przesądza data zaksięgowania kwoty na wskazanym rachunku) lub czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie. Czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację w godz. 8⁰⁰-9³⁰ (w miejscu jej przeprowadzenia). Zgodnie z art. 111a. ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybycia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabydzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze w godzinach 9⁰⁰ – 11⁰⁰ będzie można oglądać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie w pokoju nr 4-5 akta przedmiotowego postępowania, natomiast po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu 083 3427205 i 083 3427204, będzie można oglądać ww. nieruchomość.

Sprzedaż ww. nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyszanu nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły. Do licytacji mogą również przystąpić osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym.

Pozostałe informacje dotyczące przedmiotowej sprzedaży znajdują Państwo na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce Ogłoszenia oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie organu: ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew.

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji. Postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Podstawa prawna

Art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 479)

Z wyrazami szacunku

Z up. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie

Dariusz Smęt

Kierownik Referatu Egzekucji Administracyjnej
(podpis na oryginale)

Radzyń pożegnał śp. Zdzisława Janusa, dyrektora największej szkoły zawodowej regionu c.d.

Historia życia historią szkoły:

Śp. Zdzisław Janus urodził się 20 listopada 1949 r. w Cieleńcu w powiecie białskim. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej, a następnie w Technikum Mechanicznym we Włodawie. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości podjął studia w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie, którą ukończył w 1974 r., uzyskując tytuł inżyniera mechanika. Następnie uzyskał tytuł magistra inżyniera mechanika kończąc studia na Politechnice Lubelskiej na kierunku Mechanika i budowa maszyn. Wykształcenie zdobył wyłącznie dzięki własnej pracowitości i konsekwencji.

Pracę zawodową rozpoczął 1 września 1974 r. w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Radzynie Podlaskiej na stanowisku nauczyciela przedmiotów zawodowych. W tych latach aktywnie uczestniczył w pracach racjonalizatorskich i nowatorskich. Wielokrotnie prace wykonane przez Jego uczniów uzyskiwały czołowe miejsca w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, a w 1988 r. jedna z prac uzyskała Brązowy Medal na Międzynarodowej Wystawie Twórczości Technicznej Młodzieży w Pradze. W radzyńskiej szkole poznał swoją przyszłą żonę Annę, nauczycielkę języka polskiego, z którą pracował zawodowo przez kolejne 38 lat.

Od 1 września 1982 r. przez dwa lata pełnił funkcję wicedyrektora szkoły. Jak wynika z relacji pracowników, pełniąc funkcję wicedyrektora był kompetentnym i wyrozumiałym przełożonym. W 1984 r. objął funkcję dyrektora szkoły, którą piastował przez trzydzieści lat. Szkoła była dla Niego przestrzenią twórczą i owocnej pracy, której był bezgranicznie oddany. Kierował jedną z największych jednostek oświatowych w województwie lubelskim w skład której oprócz szkół różnego typu wchodził internat i gospodarstwo pomocnicze. Jednocześnie w latach 1985 - 2001 pełnił funkcję kierownika Punktu Filialnego Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Radzynie Podlaskiej, wchodzącego w skład Zespołu Szkół Rolniczych w Jabłoniu. Doskonale organizował pracę szkoły mieszczącej się w starej siedzibie przy ul. Jana Pawła, wówczas do szkoły uczęszczało ponad 1500 uczniów i nauka odbywała

się na dwie zmiany. Wielokrotnie tworzył i modyfikował strukturę organizacyjną szkoły w związku z wprowadzonymi reformami szkolnictwa średniego. Dzięki konsekwentnej i efektywnej pracy dyrektora w szkole został utworzony Ośrodek Egzaminacyjny do przeprowadzania egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe we wszystkich zawodach, w których szkoła wówczas kształciła. Wdrożona przez Niego organizacja kształcenia była gwarantem wysokich wyników nauczania uzyskiwanych corocznie przez uczniów.

Śp. dyrektor Zdzisław Janus był doskonałym organizatorem, stale dbał o rozwój szkoły tworząc nowe kierunki kształcenia, bazę dydaktyczną i sportową. Kierował adaptacją zakupionej bazy SKR na warsztaty szkolne, gdzie powstał dział krawiecki i stolarski.

Dzięki Jego staraniom szkoła w 2002 r. uzyskała nową siedzibę, a w 2007 r. halę widowiskowo-sportową. Był wytrawnym strategiem polityki oświatowej szkoły i wizjonerem, dzięki czemu trafnie wytyczał kierunki rozwoju naszej szkoły. Wiedział, że szkolnictwo zawodowe jest przyszłością tej placówki. Doceniał także kształcenie ogólne powołując II Liceum Ogólnokształcące.

Był inicjatorem nadania szkole imienia Jana Pawła II. Od tego czasu do kalendarza uroczystości szkolnych na stałe weszły wieczornice, konkursy papieskie oraz Dzień Patrona Szkoły. Śp. dyrektor Zdzisław Janus potrafił nawiązywać i utrzymywać współpracę z wieloma pracodawcami, instytucjami i uczelniami, przyczyniając się do rozwoju szkoły. Obowiązki wykonywał sumiennie i z zapałem, był bardzo życzliwy i taktowny, lubiany przez młodzież, której dużo czasu poświęcał w szkole, jak i poza nią. Stawiał na samorządność młodzieży i dbał o rozwijanie jej talentów i zainteresowań. Szczególną troską otaczał młodzież będącą w trudnej sytuacji materialnej. Bardzo dobrze znał nie tylko nauczycieli, pracowników obsługi, ale również prawie wszystkich uczniów. W każdym z nich widział człowieka. Emanował od niego spokój, rozważa, szacunek dla pracy i innych ludzi. Dbął o rozwój zawodowy nauczycieli, pracowników administracji

i obsługi, stwarzał ku temu właściwe warunki, zarówno do pracy, jak i wypoczynku. Z jego inicjatywy powstała baza letniskowa dla pracowników szkoły w Białce Parczewskiej.

Ze szczególnym zaangażowaniem podejmował działania promujące szkołę w środowisku oraz kultywujące tradycje szkoły. Szkoła była Mu bliska także wtedy, gdy odszedł już na emeryturę, wspierał ją pełniąc obowiązki zastępcy dyrektora ds. techniczno-ekonomicznych do września 2015 r.

Wyróżniająca działalność Pana Zdzisława Janusa jako dyrektora szkoły była doceniana i nagradzana przez władze państwowe, oświatowe i samorządowe licznymi odznaczeniami, m. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma Nagrodami Ministra Edukacji Narodowej, Kuratora Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej oraz Starosty Radzyńskiego.

Jego wielką pasją był sport, w którym bardzo aktywnie uczestniczył w młodości, a w późniejszych latach kreował jego rozwój zarówno w szkole, jak i w środowisku lokalnym.

Wychodząc naprzeciw potrzebom dzieci i młodzieży miasta Radzyń Podlaski i okolicy w ramach Międzyszkolnego Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego „Technik-Orion” utworzył sekcję judo, siatkówki, piłki ręcznej, koszykówki i lekkoatletyki.

Pełnił wiele funkcji społecznych, m. in.: prezesa Klubu Sportowego Orłęta, prezesa Szkolnego Klubu Sportowego Technik Orion, członka zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej, członka Komisji Rozwoju Gospodarczego Rady Miasta w latach 1990-1994.

Był współrealizatorem wielu imprez i zawodów sportowych również o zasięgu międzynarodowym, które odbywały się w hali widowiskowo-sportowej szkoły. Za działalność w zakresie rozwoju sportu został uhonorowany: Brązową Odznaką Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej, Brązową Odznaką Polskiego Związku Piłki Nożnej, Srebrną Odznaką Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej oraz Medalem 80-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej

niem, wszystkie terminy zajęte już w maju, a właśnie przedwcześnie, w dniu Twojego odejścia do wieczności, zakończył się ostatni tegoroczny turnus.



Zmarłego żegnały władze powiatu i miasta



Grażyna Dzida
dyrektorka ZSP

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci

- Praca z młodzieżą była Jego życiową pasją, zaś kierowanie szkołą było Jego wielkim powołaniem. Swoją pracą i postawą zyskał powszechny szacunek u władz, społeczności szkolnej, jak i w środowisku lokalnym. Panie Dyrektorko, miałeś inne plany i marzenia, rozpoczął czas zasłużonej emerytury. Choroba przyszła niespodziewanie, później trudny okres leczenia, który dawał nadzieję na szybki powrót do zdrowia, ale Bóg miał inne plany, zaprosił Cię do Swego Domu. Dzisiaj, w ten sierpniowy dzień u schyłku wakacji, kiedy to trwają przygotowania do nowego roku szkolnego, żegnamy śp. dyrektora Zdzisława Janusa, który był naszym mentorem. Cała społeczność Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskiej dziękuję Ci Panie Dyrektorko za ogromne poświęcenie i trud wieloletniej pracy na rzecz naszej szkoły i wielu roczników uczniów. Żonie, synowi oraz całej rodzinie śp. dyrektora Zdzisława Janusa składamy głębokie wyrazy współczucia. „Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci” – Panie Dyrektorko będziesz żył we wdzięcznej pamięci dyrekcji, nauczycieli i uczniów oraz wszystkich, którzy wraz z Tobą tworzyli wieloletnią historię naszej szkoły. Spoczywaj w pokoju!

Jako jeden z nielicznych w naszym kraju walczyłeś o utrzymanie techników w systemie oświaty, bo gdzieś na górze wymyślili, że technika są za drogie w utrzymaniu, wystarczają... licea profilowane, bez zajęć praktycznych!

Byłeś zawsze przyjacielem młodzieży, częściej można było Cię spotkać na korytarzu rozmawiającego z uczniami niż w Twoim gabinecie. Znałeś prawie wszystkich uczniów, a szczególnie sportowców, artystów, tych z osobistymi problemami, potrzebujących wsparcia i pomocy, tych najlepszych i tych najsłabszych. Powiem jeszcze o naszych, wicedyrektorów, relacjach z Tobą.

Obdarzyłeś nas niesamowitym zaufaniem, nasze decyzje były Twoimi decyzjami, łatwo akceptowałeś nasze pomysły, nigdy między nami nie doszło do jakichkolwiek konfliktów. Taki system zarządzania szkołą nazywałeś „delegowaniem uprawnień”. Chyba nie nadużyliśmy tego Twojego zaufania. Jeszcze coś o Twoich pasjach. Byłeś absolutnym fanem sportu, szczególnie oczywiście piłki nożnej w wydaniu radzyńskich Orłąt, ale także lekkiej atletyki i piłki siatkowej; te dyscypliny osobście uprawiałeś, z sukcesami!

Drugą i na pewno nie ostatnią była muzyka, też ją uprawiałeś wyczerpująco, w zespole

muzycznym. Pięknie grałeś, ze zrozumieniem muzyki słuchałeś, potrafiłeś ją oceniać i doceniać. Byłeś prawdziwym człowiekiem renesansu! Takiego Radzynie miałeś Obywatela! Zdzisiu!

Bardzo się cieszę, że zdążyłem Cię jeszcze kilkanaście dni temu odwiedzić, że mogliśmy jeszcze porozmawiać i wspominać stare, dobre czasy! I cieszę się też, że jagody Ci smakowały! Osiem lat Twojej walki z chorobą to osiem lat troski, emocji, niepokoju, napięcia Twojej Ani.

Otaczała Cię przez ten cały czas wsparciem, pomocą, obec-



Jan Brożek
prezes Górnicy Fabryki Narzędzi

Zdzisiu, my Ciebie kochamy

- Przyszli dzisiaj przyjaciele, znajomi, Twoja rodzina. Żegnamy Cię. Spotkaliśmy się na studiach 53 lata temu, a to jakby było wczoraj. Przez wszystkie następne lata utrzymywaliśmy ze sobą kontakt. Naszą tradycją stały się spotkania co roku, na których prowadziliśmy tzw. nocne Polaków rozmowy, dzieliliśmy się swymi radościami. Byłeś człowiekiem o wielu pasjach i talentach, nauczyłeś się i grałeś pięknie na akordeonie. Byłeś świetny. Byłeś człowiekiem z wielkim światłem w sercu, otwartym na innych, na drugą osobę. Zdzisiu, dziękujemy Ci za to, kim byłeś, za to, że byłeś jednym z nas, że dane nam było się spotkać. W naszych oczach pozostajesz wciąż żywy, w naszych uszach wciąż brzmi tembr Twojego głosu. Nasze spotkania bez Ciebie stracą kolor. My Ciebie bardzo, bardzo kochamy. Nie mogę wyrazić żalu w słowach, nic tego nie wyrazi. Przyjacielu, dziękujemy za to, że byłeś. Liczymy, że teraz przebywasz na niebiańskich łąkach. Wierzyłem w Boga. Siedzisz może gdzieś pod niebiańskim drzewem z gitarą w ręku i patrzysz na nas z uśmiechem. Do zobaczenia...

nością i miłością. Wielokrotnie mówiłeś mi, że masz najlepszą żonę na świecie! Aniu! Doskonale wypełniła swoją rolę! Aniu i Kamili! Przyjmijcie od nas wszystkich najserdeczniejsze wyrazy wsparcia i współczucia. Żegnaj Przyjacielu!

Monika Mackiewicz

KOALICJA OBYWATELSKA

Stanisław

Zmijan

Walczę o lepszą Polskę.



Zapraszam do biur poselskich:

pl. Jana Pawła II 3, 21-560 Międzyrzec Podlaski
ul. G. Narutowicza 44, 21-500 Biała Podlaska

Pensje dyrektorów w oświacie i kulturze. Rzadko poniżej 100 tys. rocznie

Dochód Danuty Kowal – dyrektor Zespołu Placówek w Łukowie w 2022 roku - 164 tys. zł. Krzysztofa Oklińskiego – dyrektora Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie - 130 tys. zł. Przeanalizowaliśmy, co wykazali w oświadczeniach majątkowych za ub. rok szefowie placówek podległych pod łukowski powiat (dochody podane brutto).

Imię i nazwisko (wiek) funkcja	Zarobki i dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości - wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Mariusz Adam Burdach (48) - dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie	Pensja 98,7 tys. zł , wynajem mieszkania – 12 tys. zł	Oszczędności - 110 tys. zł, 1000 EUR	Dom 140 mkw – 140 tys. zł, mieszkanie 40 mkw - 300 tys. zł, 1/3 domu – 70 tys. zł	Volvo V40 (2014 r.), Opel Mokka (2016 r.)
Jolanta Czajka (57) – dyrektor SOSW w Baczkowie	Pensja 105,1 tys. zł , umowa zlecenie – 6,2 tys. zł , inne źródła 15,8 tys. zł	Oszczędności - 60 tys. zł, 500 EUR, kredyt – 224 tys. zł	Dom 180 mkw – 450 tys. zł, mieszkanie 49 mkw – 350 tys. zł, gospodarstwo rolne 6 ha – 90 tys. zł, inne nieruchomości – 525 tys. zł	DS7 (2018 r.), Renault Midlum (2003 r.), Renault Captur (2017 r.), VW Crafter (2011 r.)
Elżbieta Dejryng – Pogonowska (51) – dyrektor Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej	Pensja 117,5 tys. zł , Rada Nadzorcza ŁSM – 7,8 tys. zł	Oszczędności – 100 tys. zł, umowa deweloperska – 223 tys. zł	Mieszkanie 72 mkw – 250 tys. zł, działka rolna 723 kw – 30 tys. zł, 2 garaże po 19 mkw – 100 tys. zł	Fiat Tipo (2018 r.)
Tadeusz Stefan Federczyk (54) - dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Łukowie	Pensja 127,1 tys. zł , dieta radnego – 18 tys. zł , dzierzawa pola – 2,4 tys. zł , wynajem mieszkania – 6,7 tys. zł	Oszczędności – 13 tys. zł	Dom 200 mkw – 500 tys. zł, mieszkanie 50 mkw – 350 tys. zł, mieszkanie 39 mkw - 330 tys. zł, gospodarstwo rolne 5,4 ha – 180 tys. zł	Toyota Rav (2013 r.), Toyota Auris (2007 r.)
Marzena Kamińska (52) – dyrektor Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym	Pensja 128,9 tys. zł	Oszczędności – 240 tys. zł, kredyt - 58,8 tys. zł	Dom 189 mkw – 550 tys. zł	VW Passat (2015 r.), Peugeot Boxer (2008 r.), instalacja fotowoltaiczna – 27 tys. zł.
Krzysztof Konstanty (59) - dyrektor Powiatowego Zespołu Oświatowego w Łukowie	Pensja 127,6 tys. zł , własna działalność - 4,9 tys. zł	Kredyt 189 tys. zł	Dom 162 mkw – 250 tys. zł, mieszkanie 27 mkw – 240 tys. zł	Hyundai IX30 (2015 r.)
Danuta Kowal (63) – dyrektor Zespołu Placówek w Łukowie	Pensja 164,4 tys. zł	Oszczędności – 140 tys. zł	Dom 170 mkw – 300 tys. zł	brak
Magdalena Mitura (40) – dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza	Pensja 93,4 tys. zł , dochód z gospodarstwa 4,4 tys. zł	Oszczędności – 21 tys. zł, kredyt – 201 tys. zł	Dom 45 mkw – 50 tys. zł, gospodarstwo rolne 2 ha - 100 tys. zł	Mercedes (2002 r.), Toyota Yaris (2016 r.)
Ewa Teresa Mokicka (59) – dyrektor Zespołu Szkół w Stoczku Łuk.	Pensja 117,9 tys. zł , umowa zlecenie 1,2 tys. zł	Oszczędności – 20 tys. zł, 2 tys. EUR	Dom 150 mkw – 300 tys. zł, mieszkanie 38 mkw – 360 tys. zł	Volvo 570 (1998 r.), Hyundai Coupe (2000 r.)
Krzysztof Okliński (53) – dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Łukowie	Pensja 130,5 tys. zł , dieta radnego 18,2 tys. zł	Oszczędności - 123 tys. zł, kredyt – 6 tys. zł	mieszkanie 65 mkw – 200 tys. zł, mieszkanie 39 mkw - 235 tys. zł, 2 garaże po 16 mkw - 40 tys. zł	Honda CRV (2013 r.), Fiat Bravo (2013 r.)
Anna Irena Pietrzak (64) - dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie	Pensja 141,7 tys. zł	Oszczędności – 90 tys. zł	Dom 58 mkw – 90 tys. zł, mieszkanie 65 mkw – 400 tys. zł, mieszkanie 57 mkw – 400 tys. zł, dom 52 mkw – 15 tys. zł, dom 105 mkw - 280 tys. zł, gospodarstwo 2,7 ha – 80 tys. zł	VW Passat (2010 r.), Volvo 50 (2011 r.), Toyota Corolla (2018 r.)
Grzegorz Henryk Rzymowski (58) – dyrektor I LO w Łukowie	Pensja 131,9 tys. zł , WZLZS – 3,3 tys. zł	Oszczędności – 140 tys. zł, 24,7 tys. USD, 3,4 tys. EUR, IKZE - 38 tys. zł. Pożyczka 30 tys. zł	Dom 140 mkw – 400 tys. zł, domek letniskowy 48 mkw – 90 tys. zł	Renault Kadjar (2017 r.)
Zygmunt Piotr Zalewski (64) – dyrektor IV LO w Łukowie	Pensja 126 tys. zł	Oszczędności – 70 tys. zł	Mieszkanie 47 mkw – 200 tys. zł, mieszkanie 49 mkw – 250 tys. zł, garaż 16 mkw – 20 tys. zł	Ford Focus (2012 r.)
Sylwia Żelazowska (48) - dyrektor Zespołu Szkół w Adamowie	Pensja 121,5 tys. zł	Kredyt – 58 tys. zł	Dom 95 mkw – 350 tys. zł	Audi a4 (2015 r.)

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Dołha	0,5	1 845,00 zł	u
Pracownik rozlewni, Międzyrzecz/ Gazol	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Małaszewicze/ZS	0,11	410,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Małaszewicze/ZS	1	3 690,00 zł	u
Sortowacz, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biała Podl.	1	4 550,00 zł	u
Glazurnik, Styrzynieć	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl.	0,5	1 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Rossosz	0,5	2 275,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Woroniec/ TOP PRO	1	5 800,00 zł	u
Portier, Woroniec/ TOP PRO	1	3 600,00 zł	u
Referent ds. administracyjno – biurowych, Woroniec/ TOP PRO	1	4 200,00 zł	u
Mechanik w dziale utrzymania ruchu, Woroniec/ TOP PRO	1	7 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Woroniec/ TOP PRO	1	4 600,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Rakowiska/ Przedszkole Zaczarowana Kraina	1	3 690,00 zł	u
Specjalista ds. kadrowo – płacowych, Biała Podl./ TAX PROFESJA		25 zł/godz.	z
Sprzedawca w sklepie medycznym, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Opiekun, Biała Podl./ Zespół Żłobków Miejskich	1	4 090,00 zł	u
Florysta, Biała Podl.	0,5	1 800,00 zł	u
Kanalarz, Wisznice	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Łomazy	1	3 600,00 zł	u
u – umowa o pracę			
Z – umowa zlecenie			

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Prasowaczka ręczna, Łazy/ Łuksja	1	4 700,00 zł	u
Szwacz/szwaczka, Łazy/ Łuksja	1	4 500,00 zł	u
Psycholog, Gołębki/ Zespół Szkół		1 840,90 zł	u
Nauczyciel polskiego, Jarczew/ SP	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Jarczew/ SP	0,25	0,25	u
Spawacz – ślusarz, Adamów	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków	1	7 000,00 zł	u
Operator maszyn budowlanych, Łuków	1	5 500,00 zł	u
Mechanik zakładowy, Łuków	1	6 500,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Łuków	1	4 200,00 zł	u
Magazynier, Płudy/ Wierzejki	1	6 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Płudy/ Wierzejki	1	7 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Łuków/ SP nr 4	1	4 550,00 zł	u
Robotnik ogrodowy, Dębowica		23,5 zł/godz.	z
Kierowca – mechanik, Józefów	1	3 610,00 zł	u
Psycholog, Wola Gułowska/ Zespół Szkół	0,5	4 550,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Oszuści alarmują o gwałcie w Łukowie. Chcą wyłudzić wasze dane!

ŁUKÓW W łukowskich mediach społecznościowych na profilach wielu osób ukazuje się informacja, że na jednym z osiedli w Łukowie została brutalnie wykorzystana nastolatka i że policja prosi o pomoc w identyfikacji sprawcy. To fałszywka – fake news!

Ostrzegamy przed klikaniem nieznanych linków w internecie, ponieważ na Facebooku ukazują się fałszywe informacje o Łukowie. Dotyczą rzekomego gwałtu na nastolatce w Łukowie, a ich autorzy wręcz podszywają się pod łukowską policję.

Filmik z gwałtu?

W artykule, który krąży po sieci, można przeczytać, że „rozpoczęto obławę na sprawcę gwałtu, po tym, jak mężczyzna został ujęty na kamerze podczas gwałcenia kobiety w mieście Łuków. Na szczęście całe zdarzenie zostało nagrane, a wizerunek sprawcy jest widoczny na nagraniu, które znajdziecie nad artykułem. Policja i rodzina prosi o pomoc w identyfikacji”.

Oszuści powołują się na policjantów, podając, że „policja miasta Łuków informuje, że nastolatka próbowała wejść do swojego mieszkania krótko przed godziną 4 nad ranem, kiedy podbiegł do niej nieznany mężczyzna. Wideo

ukazuje, jak mężczyzna brutalnie chwytając ofiarę za ramiona i przyciąga ją w swoją stronę, po czym dokonuje gwałtu. Twarz ofiary została ukryta w celu ochrony prywatności, dlatego apelujemy do wszystkich, którzy rozpoznają sprawcę, aby natychmiast skontaktowali się z policją i przyczynili się do natychmiastowego jego zatrzymania”. Sprawca został opisany jako łysy, ważący 68 kg i mierzący 170 cm wzrostu. To wszystko nieprawda. Policja nie opublikowała filmu z gwałtu!

Rozsyłanie wirusa

- Ta informacja jest nieprawdziwa - mówi Marcin Józwik, oficer prasowy łukowskiej policji. I dodaje:

- Sądzę, że może to być próba przekierowania na stronę, gdzie można paść ofiarą nielegalnych działań bądź „zainfekowania” urządzenia lub też wyłudzenia danych do kont społecznościowych, czy bankowych. Dlatego ostrzegamy przed nierozważnym „kliknięciem” w dołączone linki, bądź przeglądanie „podejrzanych” stron. Nasze informacje, wiadomości i komunikaty zamieszczane są na oficjalnej stronie internetowej Komendy Powiatowej Policji w Łukowie - mówi policjant.

Niestety wiele osób uwierzyło i udostępniło takie informacje w dobrej woli, aby pomóc w ukaraniu sprawcy, natomiast jest to



Fałszywe informacje o gwałcie w Łukowie udostępniło w dobrej wierze wiele osób. A to tylko wymysł oszustów

tylko rozsyłanie wirusa. Uważajcie!

- Żeby zobaczyć filmik, ludzie muszą podać hasło do facebooka i e-mail i jak się w to wchodzi, to

automatycznie to od razu samo udostępnia się na profilu - informuje jedna z naszych Czytelniczek.

mo

Samochód potracił 14-latkę



Samochód potracił 14-latkę. Chłopak trafił do szpitala

BIAŁA PODLASKA: Do szpitala trafił 14-letni rowerzysta, który został potrącony przez samochód osobowy.

Do szpitala trafił 14-letni rowerzysta, który został potrącony przez samochód osobowy.

W czwartek (24 sierpnia) w miejscowości Dubów doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 20-latkę potrąciła jednego z wyprzedzających przez siebie ro-

werzystów. Do zdarzenia doszło w rejonie skrzyżowania, gdzie 14-letni cyklista prawdopodobnie wykonał manewr skrętu w lewo wprost pod nadjeżdżające auto. W chwili wypadku rower 14-latkę był oświetlony, a on sam posiadał kamizelkę odblaskową - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Uczestnicy wypadku byli trzeźwi. Nastolatek trafił do szpitala.

Joanna Niecko

19-latka chciała sprzedać książki, a 16-latek kupić telefon. Oboje zostali oszukani

3 tys. zł straciła 19-latka z gminy Wojcieszków, która chciała sprzedać książki do szkoły. - Zainteresowany kupnem przesłał jej link, przekierowujący na „fałszywą” stronę firmy kurierskiej i następnie na podobną do oryginalnej stronę bankowości elektronicznej. Wprowadzając tam dane karty i konta umożliwiła oszustom dostęp do swoich oszczędności - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Z kolei 2 tys. zł straciła 53-latkę, której syn chciał „w internecie” kupić iPhone.

- 16-latek, korespondując ze sprzedającym, przelał mu z kon-

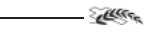
ta mamy prawie 200 złotych tytułem zaliczki. Gdy otrzymał potwierdzenie wysłania przesyłki, przelał jeszcze na jego konto ponad 1,8 tys. zł. Po tym kontakt ze sprzedającym „urwał się”, a jego konta na portalach społecznościowych zostały usunięte. Po kilku dniach, gdy oczekiwana przez nastolatka przesyłka nie dotarła, razem z mamą dowiedział się, że sprzedający nie umieścił paczki w skrzynce poczkomatu - informuje Marcin Józwik.

Patryk Pytlak

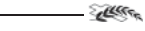
NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

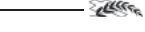
Natalia Szendel
73 lata,
zm. 19 sierpnia, Warszawa



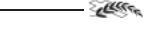
Florian Matejek
94 lata,
zm. 19 sierpnia, Misie



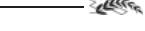
Paweł Bizukowicz
64 lata
zm. 19 sierpnia, Międzyrzec



Jerzy Karwowski
62 lata
zm. 19 sierpnia, Międzyrzec

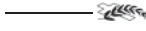


Grzegorz Marciniuk
41 lat
zm. 20 sierpnia,
Dziadkowskie - Folwark

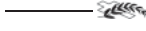


Marianna Hołownia
87 lat
zm. 21 sierpnia, Biała Podl.

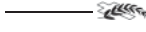
Jadwiga Hukaluk
69 lat
zm. 21 sierpnia,
Wólka Łóżecka



Jadwiga Kuc
94 lata
zm. 22 sierpnia, Biała Podl.



Marianna Bartoszek
89 lat
zm. 23 sierpnia,
Wólka Łóżecka



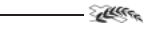
Roman Miszczuk
75 lat
zm. 24 sierpnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

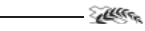


PARCZEW

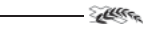
Stanisława Kalisz
91 lat
zm. 19 sierpnia, Siemień



Marianna Kwiatek
71 lat
zm. 19 sierpnia, Puławy



Stanisław Sak
82 lata
zm. 20 sierpnia, Kolano



Stanisław Parulski
42 lata
zm. 22 sierpnia, Parczew

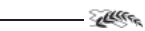
Henryk Raboszuk
91 lat
zm. 25 sierpnia, Gęś

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

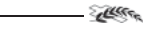


ŁUKÓW

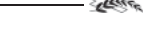
Lucyna Leśniak
92 lata
zm. 19 sierpnia, Krynka



Marianna Małecka
77 lat
zm. 20 sierpnia, Łuków



Andrzej Kozłowski
80 lat
zm. 20 sierpnia, Łuków



Mariusz Bober
42 lata
zm. 24 sierpnia, Okrzeja



Aresztowany uduszony w celi. Gołymi rękami

41-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków (powiat łukowski), który zmarł w siedleckim areszcie - wykazała sekcja zwłok. Mężczyzna trafił do aresztu, ponieważ był podejrzany o znęcanie się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu 41-latką było gwałtowne uduszenie. Zabójstwa miał dokonać jeden ze współwięźniów, z którym mężczyzna przebywał w jednej celi.

- Zabójstwa dokonano najprawdopodobniej gołymi rękami - mówi zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach Adrian Wysokiński.

W środę, 23 sierpnia mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa, do którego się nie przyznał. Jak przekazał nam, zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach, podejrzany złożył obszernie wyjaśnienia.

Na wniosek prokuratury zastosowano wobec niego tymczasowy areszt. Wcześniej również przebywał w areszcie, ale trafił tam z innego powodu.

W celi, w której doszło - najprawdopodobniej do morderstwa siedziało czterech osadzonych. - Dwie, pozostałe osoby, mają status świadka. Nie wykluczamy, jednak, że może się on zmienić - przekazał prok. Wysokiński. - Na obecnym etapie jest jednej podejrzany - doprecyzował.

Pytaliśmy prokuratora, czy podejrzany znał wcześniej ofiarę, czy

owej nocy, kiedy doszło do morderstwa, mogło dojść do bójki, czy może zjście było zemstą - nie uzyskaliśmy informacji na ten temat.

Obecnie postępowanie przygotowawcze wszczęto o czyn z art. 148 paragraf 1 Kk, który mówi o zabójstwie. Za ten czyn mężczyźnie może grozić od 8 do dożywocia.

Śmierć w siedleckim areszcie. Przypomnijmy, 41-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków został aresztowany w poniedziałek, 14 sierpnia. Do policjantów z Adamowa dotarła informacja o kolejnej awanturze, którą wszczął.

- 41-latek, będąc pod działaniem alkoholu, wyzywał swoją żonę, wyganiał ją z domu, bił ją, a nawet groził zabójstwem. Mężczyzna noc spędził w policyjnym

areszcie. Gdy tylko wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty - informował Marcin Jóźwik z łukowskiej policji.

Sąd w poniedziałek, 14 sierpnia, przychylił się do wniosku łukowskiej policji oraz prokuratury i zastosował środek zapobiegawczy wobec 41-latkę. Mężczyzna miał najbliższe trzy miesiące spędzić w tymczasowym areszcie. Groziło mu pięć lat więzienia. Mężczyzna został przewieziony do Zakładu Karnego w Siedlcach.

W czwartek, 17 sierpnia, dotarła do nas informacja o tym, że 41-latek nie żyje. Informację tę potwierdził zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach Adrian Wysokiński. Mężczyzna zmarł w celi w nocy z 16 na 17 sierpnia.

Patryk Pytlak

Opolscy i lubelscy policjanci pilotowali auto z ranną dziewczynką

Policjanci z Opola Lubelskiego i Lublina pomogli mieszkańcowi z gminy Łaziska w szybkim transporcie do szpitala 3-letniej dziewczynki, która uległa wypadkowi. Doznała obrażeń głowy.

W sobotni wieczór (19 sierpnia) przed godziną 23 na policję zadzwonił zdenerwowany mieszkaniec gminy Łaziska, informując policjantów, że wiezie do szpitala w Lublinie swoją 3-letnią córkę, która uległa wypadkowi w domu. Poprosił on funkcjonariuszy o pomoc w bezpiecznym i szybkim

przejeździe do Lublina. Funkcjonariusze z Opola Lub. oraz z Lublina, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, pilotowali auto mieszkańca gm. Łaziska, dzięki czemu dziewczynka szybko i bezpiecznie trafiła do szpitala dziecięcego, gdzie otrzymała specjalistyczną pomoc.

- Z informacji, jakie posiadamy, wynika, że pomoc dziewczynce została udzielona na czas. Do opolskiej jednostki wpłynęły podziękowania od rodziny dziewczynki dla opolskich funkcjonariuszy oraz funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie - dodaje aspirant Bigos.

AG

Ruszyli mężczyźni z pomocą. Zaatakował ratowników z karetki

Puławy: Mężczyzna leżał na parkingu i przypadkowo osoba wezwała karetkę. Ratownicy medyczni ruszyli z pomocą, ale po chwili pojawił się problem z agresją pacjenta - znieważał załogę karetki, groził im, a nawet użył przemocy fizycznej.

W poniedziałek, 21 sierpnia, po południu funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Puławach zostali wezwani na jedno z tamtejszych osiedli. Okazało się, że zespół ratownictwa medycznego został zaatakowany przez agresywnego pacjenta. Policjanci na miejscu

zastali załogę karetki zajmującą się 68-latką.

Leżącego na parkingu mężczyznę znalazła przypadkowa osoba, która od razu wezwała karetkę. Kontakt z 68-latką był utrudniony. Jak mówią ratownicy, po wstępnym badaniu mężczyzna nagle stał się bardzo agresywny. Zaczął znieważać załogę karetki, używając niecenzuralnych słów, groził im pozbawieniem życia, nawet uderzył pięścią w twarz jednego z ratowników. Wszelkie próby uspokojenia niesfornego pacjenta przynosiły skutek odwrotny od zamierzonego.

Gdy sytuacja została już opanowana, mężczyzna trafił na badania do szpitala, a załoga karetki - na policyjne przesłuchanie. Badania nie wykazały niczego, lekarze

stwierdzili, że 68-latkowi nic nie dolega, więc tuż po opuszczeniu szpitala wylądował w areszcie policyjnym. We wtorek (22 sierpnia) mężczyźnie postawione zostały zarzuty znieważania i kierowania gróźb karalnych wobec ratowników i studentki ratownictwa. Usłyszał też zarzut naruszenia nietykalności cielesnej jednego z członków załogi karetki. Przyznał się do winy, ale swojego zachowania wyjaśnić nie potrafił. Grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności.

- Przypominamy, że jeżeli ratownik medyczny udziela pierwszej pomocy lub podejmuje medyczne czynności ratunkowe, przysługuje mu ochrona, jaka jest przewidziana dla funkcjonariusza

publicznego. A zatem każdy, kto naruszy nietykalność cielesną, znieważy, będzie wpływał przemocą lub groźbą bezprawną na wykonywane czynności, bądź dopuści się czynnej napaści na ratownika medycznego, musi liczyć się z odpowiedzialnością karną - przestrzega komisarz Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji. Czyny te są przestępstwami i w zależności od danego artykułu w kodeksie karnym, grozi za nie kara więzienia od 2 do 10 lat. Warto podkreślić, że ochronie podlegają również osoby przybrane do pomocy, jak w tym przypadku studentka ratownictwa medycznego odbywająca w puławskim pogotowiu praktyki studenckie - dodaje.

AG

Wyczym nastoletnich „szklarzy” - wybili ponad 150 szyb



Trzech nastolatków odpowie za wybite niemal 150 szyb

Biała Podlaska: Policjanci ustalili sprawców wybitia niemal 150 szyb w oknach dachowych budynku, na szkodę kilku firm. Wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 80 tys. zł.

Pod koniec czerwca br. bialscy policjanci zostali powiadomieni o wybitciu okien dachowych i tzw. świetlików na szkodę jednej z bialskich firm. Pokrzywdzony nie podejrzewał wówczas nikogo o zniszczenie jego własności.

- Okazało się, że nieznanymi sprawcami wybili też okna należą-

ce do innych firm znajdujących się w tym samym budynku. Łączna wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 80 tys. zł - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że udział w tym zdarzeniu mogą mieć trzej nastolatki w wieku od 14 do 15 lat. W trakcie rozmowy chłopcy przyznali, że weszli na dach i bez żadnego powodu zaczęli kopać w okna, uszkadzając je.

O ich dalszym losie zadecyduje Sąd Rodzinny.

Joanna Niecko

Małżonkowie przyskrzynili pijanego kierowcę

W środę, 23 sierpnia, po godz. 18:00 w Puławach małżeństwo z powiatu puławskiego, jadąc przez miasto, zauważyło, że kierowca jadący przed nimi toyoty ma problem z utrzymaniem toru jazdy, nie używa kierunkowskazów i zjeżdża na sąsiednie pasy. Od razu zaczęli podejrzewać,

że jest on nietrzeźwy, więc gdy zatrzymał się na parkingu, natychmiast zareagowali - zabrali kluczyki, uniemożliwiając mężczyźnie dalszą jazdę. Wezwali policję. 65-letni mieszkaniec Puław miał w organizmie 2,5 promila alkoholu.

AG

REG

Puławy: Nietrzeźwy 25-latek spowodował kolizję, miał przy sobie narkotyki

25-latek z gminy Puławy usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i posiadania narkotyków, odpowie też za spowodowanie kolizji. Do zdarzenia doszło w Gołębiu (gm. Puławy).

We wtorek, 22 sierpnia puławska policja przedstawiła zarzuty 25-letniemu mieszkańcowi gminy Puławy. Mężczyzna został też przesłuchany w związku ze zdarzeniem, do którego doszło w poniedziałek, 21 sierpnia, kiedy to w Gołębiu (gm. Puławy).

25-latek, jadąc osobowym oplem, doprowadził do kolizji, wjeżdżając w ogrodzenie jednej z posesji. Miał pecha, bo w pobliżu pojazdu policjanci znaleźli nie tylko prawo jazdy właściciela auta, ale również woreczek z białym proszkiem, który okazał się amfetaminą.

25-letni właściciel opla miał 1,8 promila alkoholu w organizmie. Zarzuty usłyszał więc dopiero po wytrzeźwieniu, a było to kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i posiadanie substancji psychotropowej. Ale mężczyzna odpowiadać też będzie za spowodowanie kolizji.

AG



W samochodzie były butelki po piwie, a w jego pobliżu policja znalazła też prawo jazdy właściciela i woreczek z białą substancją...

Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie



Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie. Policja podała wstępne ustalenia

Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie. Policja podała wstępne ustalenia

Lubartów: W piątek (25 sierpnia) w miejscowości Wandzin na krajowej 19 zderzyło się pięć samochodów.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, kierujący

ca samochodem osobowym marki BMW, jadąc w kierunku Lubartowa, wykonała manewr skrętu w lewo w drogę gminną. Kierujący autobusem, jadący bezpośrednio za BMW, nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył tego auta. Siła uderzenia wyniosła BMW

na przeciwny pas ruchu, w wyniku czego na ten samochód najechała ciężarówka, która po odbiciu się od BMW uderzyła w stojący na poboczu samochód Inspekcji Transportu Drogowego. W zdarzeniu uszkodzony został także samochód marki Opel, jadący

za autobusem - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Trzy osoby trafiły do szpitala: kierujący ciężarówką i dwie osoby z autobusu.

Joanna Niecko

Archidiecezja ma „fazę” na prąd z nieba

Powiat Lubartowski: Farma fotowoltaiczna o powierzchni blisko 150 hektarów ma zapewnić prąd Archidiecezji Lubelskiej. - Zaangażowanie się w budowę farmy fotowoltaicznej związane jest z podwyżkami cen prądu – przyznaje rzecznik kurii.

O to, żeby samorząd z Michowa pozytywnie podszedł do pomysłu budowy na terenie gminy dwóch farm fotowoltaicznych zabiegał Waldemar Gąsior, ze spółki RW. Podkreślał, że udziałowcem przedsięwzięcia jest Archidiecezja Lubelska.

Do urzędu wpłynęły dwa wnioski wydanie decyzji środowiskowej: w Mejnierzynie o mocy na obszarze około 118 hektarów. W miejscowości Michów Wieś farma fotowoltaiczna ma zająć około 28 hektarów.

Kuria: gwarantujemy wiarygodność

Kuria lubelska potwierdziła „Wspólnocie”, że jest zaangażowana w projekt. Dlaczego?

- Zaangażowanie się w budowę farmy fotowoltaicznej związane jest z podwyżkami cen prądu. Archidiecezja Lubelska administruje różnymi nieruchomościami i tak jak wszyscy, my także szukamy ograniczenia kosztów utrzymania naszych obiektów.

Jak konkretnie ma wyglądać udział lubelskiej kurii w tym



Jak konkretnie ma wyglądać udział lubelskiej kurii w tym projekcie? Jak przyznaje rzecznik prasowy, „Archidiecezja planuje realizować inwestycję poprzez spółkę z o.o. w której ma 100% udziałów”. Ale o jaką kwotę chodzi? Tego władze kurii nie są w stanie jeszcze oszacować

projekcie? Jak przyznaje rzecznik prasowy, „Archidiecezja planuje realizować inwestycję poprzez spółkę z o.o. w której ma 100% udziałów”.

„Zaangażowanie się Archidiecezji w ten projekt ma też być gwarancją jego wiarygodności. Ma to znaczenie np. dla właścicieli dzierżawiących swoją ziemię pod takie farmy” – napisał ks. dr Adam Jaszczyk, Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty”.

Później będzie trudniej

25 lipca gmina poinformowała w oficjalnym dokumencie „o odmowie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia” w przypadku farmy w Michowie. Od decyzji przysługuje odwołanie do Samo-

ządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie za pośrednictwem wójta gminy w terminie do 14 dni od jej doręczenia.

- Co do Mejnierzyna toczy się drugie postępowanie środowiskowe, ale z tego co widzę to rada gminy jest przeciwko i my to możemy zablokować – mówił w rozmowie ze „Wspólnotą” wójt Janusz Jankowski.

Ostatnio, w przypadku Mejnierzyna urzędnicy w Michowie przedłużyli okres na wydanie decyzji „z uwagi na konieczność dokonania dodatkowych ustaleń i weryfikacji zapisów zawartych w przedłożonej dokumentacji”.

Zdaniem wójta Janusza Jankowskiego pozytywna decyzja dla inwestora wybudowania na obszarze 100 hektarów takiej farmy jest blokowaniem takiego obszaru. - Nie mam zamiaru dawać

na koniec kadencji prezentów nowej radzie w formie zablokowania dużego terenu – stwierdził wójt Michowa. - Przyjdą nowi, niech myślą – spuentował Janusz Jankowski.

- Firma chce wykorzystać starą ustawę o gospodarce przestrzennej, bo później będą utrudnienia – puentuje wójt gminy.

W sprawie budowy farmy fotowoltaicznej ma być zorganizowane spotkanie „w najbliższym czasie”. - Rada gminy jest przeciw, ja jestem przeciw. Nie jesteśmy przeciwko farmom fotowoltaicznym tylko jesteśmy za zrównoważonym rozwojem. Możemy być za taką farmą na obszarze 20, czy 30 hektarów na terenie każdej gminy – mówi „Wspólnocie” wójt Janusz Jankowski.

Konrad Stawiński

W pogoni za zbiegłymi... końmi



Wystraszone zwierzęta udało się schwycić. Nic im się nie stało

Gmina Nałęczów: W piątek, 18 sierpnia, policjanci z Nałęczowa otrzymali zgłoszenie o dwóch koniach, biegnących drogą wojewódzką w kierunku Lublina... Między pędzącymi pojazdami.

Sprawa była poważna, bo zwierzęta stanowiły zagrożenie dla kierowców, same też mogły ulec wypadkowi.

Policjanci w drodze na wskazane miejsce sprawdzali, czy żadnemu z pobliskich hodowców nie zaginęły konie. Okazało się, że nie. Ale nieoczekiwanie jeden z mieszkańców gm. Wojciechów postanowił pomóc funkcjonariuszom w schwytaniu zwierząt, dysponował niezbędnym

sprzętem i doświadczeniem. Cała akcja przebiegła sprawnie i konie zostały umieszczone w zagrodzie, a policjanci mogli zająć się szukaniem właściciela. Na podstawie indywidualnych numerów, jakie znajdują się we wszczepionych zwierzętom czipach, ustalili, że uciekinierzy zarejestrowani są na Śląsku i w Wielkopolsce. Natomiast ich właścicielem okazał się mieszkaniec Lublina, który nie krył radości z tego, że zwierzęta się odnalazły i nic im się nie stało. Mężczyzna wyjaśnił, że konie przestraszyły się dźwięków kombajnów, które pracowały w pobliżu ich zagrody, spanikowały, pokonały ogrodzenie, po czym uciekły w kierunku Lublina.

AG

Zignorowali przepisy. Mają 3-miesięczne wakacje od kierownicy



Kierowca BMW pędził w terenie zabudowanym z prędkością 109 km/h

W niedzielę (20 sierpnia) puławscy policjanci zatrzymali dwoje kierowców, którzy o ponad 50 km/h przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

Najpierw zatrzymali 40-latkę z powiatu kieleckiego, który siedział za kierownicą BMW. Mężczyzna jechał przez Zarzecze, przekraczając dozwoloną prędkość o 59 km/h. Dostał wysoki mandat i 13 punktów karnych. Na trzy miesiące stracił też prawo jazdy.

Później wpadła 29-latkę z powiatu puławskiego kierująca



Kierująca hondą „zagapiła się” o jedyne 51 km/h

hyundaiem, która jadąc przez Górę Puławską, przekroczyła prędkość o 51 km/h. Spotkała ją podobna kara - wysoki mandat, 13 punktów karnych oraz zatrzymanie prawa jazdy na trzy miesiące.

AG

Nowe zakażenia legionellą. Jedno u osoby z województwa lubelskiego

Osoba zakażona w województwie lubelskim pochodzi z powiatu opolskiego, jest hospitalizowana. Do zakażenia doszło na terenie Rzeszowa.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rzeszowie przekazał w ubiegłym tygodniu informacje na temat ogniska wywołanego zakażeniem Legionella pneumophila. Na dzień 26 sierpnia na godz. 8 zakażenie Legionella pneumophila potwierdzono łącznie od

Od wykrycia ogniska na Podkarpaciu w woj. lubelskim prowadzony jest ścisły monitoring jakości wody w sieciach wodociągowych

początku wystąpienia ogniska zachorowań u 127 (14 nowych) pacjentów hospitalizowanych na terenie Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego, Dębicy, Przemyśla, Kolbuszowej, Łańcuta, Sędziszowa Małopolskiego, Jasła oraz Lublina.

14 nowych potwierdzonych wyników badań w kierunku Legionella pneumophila dotyczy pacjentów hospitalizowanych w szpitalach województwa

podkarpackiego oraz w Lublinie lub przyjętych do szpitala w dniu 26 sierpnia.

Jak informuje rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, osoba zakażona pochodzi z powiatu opolskiego, jest hospitalizowana.

- Do zakażenia doszło na terenie Rzeszowa, stąd jesteśmy w obszarze tego samego źródła zakażenia. Od czasu potwierdzenia zakażeń Legionellą w wojewód-

twie podkarpackim na terenie województwa lubelskiego prowadzony jest ścisły monitoring jakości wody w sieciach wodociągowych, a także nadzór epidemiologiczny nad osobami, które są podejrzane o zakażenie bakterią. Apelujemy do mieszkańców regionu o zachowanie spokoju - czytamy w komunikacie.

Jak informował 26 sierpnia portal gazeta.pl, w sumie zmarło już osiem osób zakażonych legionellą w starszym wieku - pięciu mężczyzn i trzy kobiety, mieszkańcy Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego.

(McM)

Poszukiwany kilkoma nakazami zatrzymany. Chciał przechytrzyć policjantów

Puławy: Policja zatrzymała poszukiwanego nakazami doprowadzenia do zakładu karnego. Wysiadł z busa w Radomiu, bo bał się, że policjanci będą go szukać w miejscu zamieszkania.

W czwartek (24 sierpnia) policjanci zatrzymali 34-letniego mieszkańca Puław poszukiwanego przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności m.in. za kradzież, kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości oraz pobicie.

- Puławianin od ponad roku ukrywał się poza granicami kraju, gdyż wiedział, że jest poszu-

kiwany przez organy ścigania. Sąd wystawił za nim w sumie pięć nakazów doprowadzenia do zakładu karnego - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. - Chcąc uniknąć spotkania z policjantami, wracający do Polski 34-latek wysiadł z busa w Radomiu. Spodziewał się, że policjanci regularnie odwiedzają jego miejsce zamieszkania, chcąc go zatrzymać i liczył na to, że ich przechytrzy.

Był zaskoczony, gdy zobaczył w Radomiu puławskich policjantów. Na ponad dwa lata trafił do zakładu karnego.

Joanna Niecko



Był zaskoczony, gdy zobaczył w Radomiu puławskich policjantów. Na ponad dwa lata trafił do zakładu karnego

Wjechał do stawu w Kocku

Samochód osobowy volvo w sobotę, 26 sierpnia około godz. 13.49 uderzył w słup energetyczny i zatrzymał się na skarpie stawu rybnego. Na miejsce przybył zastęp OSP Kock i dwa zastępy JRG Lubartów. Okazało się, że pod samochodem jest napowietrzna linia energetyczna. Wezwano Pogotowie Energetyczne, które odcięło dopływ prądu.

Kierowca i pasażer opuścili pojazd o własnych siłach. Nie odnieśli obrażeń, jednak kierowca źle się poczuł. Wezwano zespół ratownictwa medycznego. Po przebadaniu kierowca pozostał na miejscu zdarzenia.

Na miejsce sprowadzono Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Technicznego JRG 3 Lublin. Ciężki dźwign techniczny wydobył samochód, który postawiono na kołach.

Marcin Kusyk



12-latek wjechał quadem w drzewo



12-latek z powiatu opolskiego postanowił pojeździć quadem.

Wycieczka skończyła się nieszczęśliwie.

12-latek, kierując quadem, który na dodatek nie był dopuszczony do ruchu, wjechał w drzewo. Do zdarzenia doszło, gdy nastolatek jechał drogą powiatową z Wronowa w kierunku Poniatowej.

12-latek przetransportowano do szpitala.

AG

Tragiczna śmierć rowerzysty



Mimo reanimacji 80-letni cyklista zginął na miejscu

80-letni kierowca toyoty, jadąc al. Tysiąclecia lewym pasem w kierunku Świdnika, potarcił na oznakowanym przejściu dla pieszych rowerzystę. W wyniku

poniesionych obrażeń - mimo reanimacji - mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący był trzeźwy.

AG

Śmiertelny wypadek na drodze



Badanie alkomatem wykazało, że kierowca seata był trzeźwy

Jak ustalili policjanci, o godzinie 1.53 w Woli Rudzkiej kierujący autem marki Seat Ibiza 19-latek potarcił 50-latkę, który stał na środku jezdni. Pieszy

niestety nie posiadał elementów odbłaskowych, a badanie alkomatem wykazało, że kierujący był trzeźwy.

AG

REG

Co oznacza śmierć Prigożyna? Dlaczego wagnerowcy się zbuntowali? Czy stanowią zagrożenie dla Polski?

Putin musiał pokazać, że jest silny i kontroluje sytuację. Wysłać sygnał do malkontentów, żeby uważali

- Putin bardzo lubi symbolikę. Ta „katastrofa” wydarzyła się dokładnie dwa miesiące po próbie puczu Prigożyna - mówi w rozmowie ze „Współnotą” dr Jakub Olchowski z UMCS-u i Instytutu Europy Środkowej.

W Jewgienij Prigożyn, szef Grupy Wagnera i rosyjski oligarcha, który w czerwcu zarządził bunt wagnerowców przeciwko rosyjskiej wierchuszce i ruszył na Moskwę, miał zginąć w środę, 23 sierpnia, w katastrofie lotniczej. Co to zdarzenie oznacza?

Możemy założyć, że Prigożyn zginął, choć na sto procent tego nie wiemy. Trzeba mieć na uwadze, że Prigożyn miał bardzo wielu wrogów. Ale ktoś inny w Rosji byłby w stanie zlecić przeprowadzenie tak spektakularnej akcji, jeśli nie Władimir Putin? To zdarzenie potwierdza to, co od dawna powszechnie mówi się o Rosji: że to jest struktura quasi mafijna. Wszyscy oglądaliśmy filmy o mafii. Sceny, w których mafijni bossowie obejmują się, ściskają i podają sobie rękę, a chwilę później zniecała ktoś ginie.

Rosja wcale nie jest monolitem, Putin wcale nie sprawuje władzy absolutnej, wcale wszystkiego nie kontroluje

Putin bardzo lubi też symbolikę. Ta „katastrofa” wydarzyła się dokładnie dwa miesiące po próbie puczu Prigożyna. Ponadto dokładnie w tym samym dniu na żywo w telewizji prezydent Putin wręczał żołnierzom medale za odwagę na polu walki na Ukrainie, a w zeszłym roku taki sam medal wręczył Prigożynowi. Trzeba także pamiętać, że Rosja wcale nie jest monolitem, Putin wcale nie sprawuje władzy absolutnej, wcale wszystkiego nie kontroluje. Jest wiele środowisk, które go krytykują i którym nie spodobało się to, że najpierw publicznie nazwał Prigożyna zdrajcą, a później zachował się tak, jakby nic się nie stało. Podczas gdy w Rosji za wpisy w mediach społecznościowych można trafić na kilka-

naście lat do więzienia, Prigożyn po przeprowadzeniu próby puczu był na wolności i nadal prowadził swoje interesy. To się nie podobało społeczeństwu rosyjskiemu, które lubi, kiedy władza jest silna, nawet jeśli robi różne złe rzeczy. Nie spodobało się to oligarchom, służbom specjalnym, wojsku. Bo car okazał się słaby. A car nie może być słaby. Jest też krytykowany za sposób prowadzenia „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie. Przedstawiciele różnych środowisk zastanawiają się, dlaczego Rosja jeszcze nie zmiażdżyła Ukrainy. Wnioski są takie, że widocznie Putin jest zbyt słaby, żeby to zrobić. Próba puczu Prigożyna i to, co się po niej wydarzyło, uderzyło w wizerunek Putina, który zawsze kreował się na silnego, pewnego siebie, wybitnego wręcz przywódcę. Dlatego Putin musiał pokazać, że jest silny i kontroluje sytuację, a tym samym wysłać sygnał do wszelkich malkontentów, żeby uważali.

W Podczas czerwcowego, dwudniowego buntu, kilka tysięcy wagnerowców najpierw przejęło kontrolę nad ponad milionowym miastem rosyjskim - Rostowem nad Donem, a później ruszyło w kierunku Moskwy. Dlaczego do tego buntu doszło i czego żądał Prigożyn?

Buntownicy sprzeciwiali się sposobowi prowadzenia tej wojny, a właściwie temu, że wojna z Ukrainą wciąż nie jest wygrana. Prigożyn bardzo mocno krytykował nie tylko dowództwo rosyjskie i elity polityczne, ale też samego prezydenta Putina. Za nieudolność, korupcję i wiele innych rzeczy powodujących, że Rosja nie jest w stanie wygrać militarnie. Jest jednak mało prawdopodobne, że Prigożyn działał sam, tylko w oparciu o wagnerowców. Trzeba założyć, że w kręgach władzy Rosji lub w resortach siłowych ktoś za nim stał. Ten bunt pokazuje, że w Rosji trwają wewnętrzne walki polityczne między różnymi środowiskami, między frakcjami w wojsku i służbach specjalnych, wśród oligarchów, w elitach politycznych. Frakcja, która popierała Prigożyna, najprawdopodobniej przegrała i pucz zakończył się zatrzymaniem wagnerowców niedaleko

Bunt wagnerowców pokazuje, że w Rosji trwają wewnętrzne walki polityczne między różnymi środowiskami

od Moskwy. Epilogiem była katastrofa, w której zginął Prigożyn. To spektakularne zdarzenie zwróciło uwagę świata, ale pamiętajmy, że w ostatnim czasie wielu ludzi w Rosji straciło życie w dziwnych okolicznościach. Niewydolność oddechowa, wypadnięcie z okna, wypadnięcie pod samochód... To jednak do naszej opinii publicznej się nie przedostaje. Jadąc na Moskwę Prigożyn domagał się sprawiedliwości - tak ten marsz nazwano. Oczekiwano odsunięcia dowództwa rosyjskiego, czyli ministra obrony - Szojgu i szefa sztabu sił zbrojnych - Gierasimowa. Miał przy tym milczące poparcie wielu kręgów w rosyjskim wojsku, które dostrzegają nieudolność dowództwa armii rosyjskiej. Putin oczywiście nie mógł się ugiąć przed tym ultimatum.

W Grupa Wagnera - czym właściwie jest?

Jedną z najważniejszych jej postaci był Dmitrij Utkin, pseudonim Wagner, który podobno zginął razem z Prigożynem. Jego pseudonim wziął się stąd, że był zafascynowany muzyką Wagnera i ogólnie III Rzeszą. Miał wiele charakterystycznych nazistowskich tatuaży. Od niego wzięła się najpierw potoczna, a później oficjalna nazwa tej formacji. Pamiętajmy, że na Zachodzie też istnieje wiele prywatnych firm wojskowych. Z ich usług korzystają rządy czy korporacje. Różnica jest taka, że Grupa Wagnera od początku była finansowana, wyposażana i wykorzystywana przez władze państwowe w Rosji do realizacji interesów w różnych częściach świata. To było dla Kremla wygodne, bo zawsze można było powiedzieć: „nie mamy z nimi nic wspólnego”. Kilka lat temu w Syrii doszło do starcia zbrojnego dużej jednostki wagnerowców z armią amerykańską. Amerykanie

zmasakrowali przeciwnika. Co zrobiła Moskwa? Nic. „Nie mamy z nimi nic wspólnego”. W wojnie na Ukrainie Grupa Wagnera też bardzo przydała się Rosjanom. Jej stan osobowy nigdy nie był wliczany do stanu osobowego rosyjskich sił zbrojnych. W związku z tym ich straty, które wyniosły ponad 20 tys. ludzi, nie były uwzględniane. Wagnerowcy, zwerbowani m.in. z rosyjskich więzień i kolonii karnych, służyli jako mięso armatnie. To też był powód wszczęcia buntu.

W Od kilku tygodni ponad 3 tys. wagnerowców stacjonuje w Białorusi, w tym tuż przy granicy z Polską. Powinniśmy się obawiać?

Dokładnie nie wiemy, ilu ich jest i ilu ich będzie. W tej chwili Grupa Wagnera to już nie jest ta sama formacja, co kilka miesięcy temu - została zdziesiątkowana. To luźna zbieranina, raczej kontrolowana przez Kreml. Praktycznie nie ma już dowództwa, ci ludzie albo zginęli, albo są wyłapywani przez rosyjskie służby. Część tych, którzy byli na Ukrainie, zginęli. Inni zostali wcieleni do rosyjskiej armii. Część wagnerowców przebywa w Afryce. Zasadniczym problemem jest to, jak ci wagnerowcy, którzy zostali na Białorusi, zachowają się po tym, co się stało. Mało prawdopodobne, by chcieli przejść do armii rosyjskiej. Oni nie byli lojalni wobec Rosji, narodu czy prezydenta. Byli lojalni wobec swojego wodza - Prigożyna. Ich największy obóz na Białorusi, w Osipowiczach, jest obecnie rozbierany. Nie

wyduje się, by to zgrupowanie było zagrożeniem dla Polski, Ukrainy czy Litwy. Jest to natomiast ból głowy dla Aleksandra Łukaszenki. Na jego terytorium są uzbrojeni i dość niebezpieczni ludzie, którzy nie są

wobec niego lojalni. Natomiast problemem dla Polski jest to, że polskie społeczeństwo zaczęło się ich obawiać. Białoruskie czy rosyjskie służby podszywając się pod wagnerowców mogą dokonywać teraz prowokacji skierowanych przeciwko Polakom i potęgować te obawy i chaos.

W Zostając przy Białorusi - Putin zapowiedział rozmieszczenie tam broni jądrowej. Co to oznacza?

To kolejny etap „pełzającej aneksji” Białorusi przez Rosję. Łukaszenka robi dobrą minę do złej gry i opowiada, że bardzo się cieszy i to na jego prośbę, ponieważ obawia się ataku ze strony „złego NATO” i „imperialistycznej Polski”. To, czy ta broń znajdzie się na Białorusi, nie ma żadnego znaczenia. Ważne jest, że temat pojawia się w przestrzeni publicznej. Ta broń i tak będzie pod kontrolą Rosji. Jej ewentualna obecność w Białorusi będzie oznaczała powiększenie liczebności wojsk rosyjskich w tym kraju. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę i wprowadzeniu zachodnich sankcji Białoruś jest już prawie całkowicie ekonomicznie i militarnie uzależniona od Rosji. Od początku inwazji Rosjanie traktują armię białorską jako darmowy rezerwuar sprzętu i części zamiennych. Łukaszenka zdaje sobie z tego sprawę i na wszelkie sposoby próbuje przetrwać. Nie stracić władzy, majątku, a może życia i zdrowia.

W Jak wygląda sytuacja na militarnym froncie ukraińskim?

Sytuacja jest trudna, bo to jest w tym momencie niemal wojna pozycyjna. Inicjatywę strategiczną mają Ukraińcy, a Rosjanie nie mają żadnego pomysłu, jak tę inicjatywę przejąć. W każdym razie droga do rozstrzygnięcia wojenskowego jest bardzo, bardzo długa.

W Jakie Ukraińcy mają opcje wyjścia z tej wojny? Wojny, która ich wykrwawia?

Władze tego państwa zdają sobie sprawę, że bez zachodniego poparcia, które musi się utrzymywać na stałym poziomie, Ukraina przegra tę wojnę. To będzie oznaczało zniknięcie tego państwa. Ta wojna to jest być albo nie być z punktu

widzenia Ukrainy. Zarówno władze, jak i społeczeństwo, absolutnie nie zamierzają się poddawać i iść na kompromisy. Doskonale zdają sobie z tego, że Rosji nie chodzi o pozyskanie jakichś terytoriów czy zasobów, ale o odbudowanie imperium. To jest niemożliwe bez likwidacji Ukrainy jako niezależnego bytu. Ukraińcy zrobią wszystko, by wygrać wojnę. Bez względu na koszty.

W W czym Ukraińcy mogą widzieć nadzieję na zwycięstwo?

Pytanie, co oznacza zwycięstwo? Ukraińcy powtarzają konsekwentnie, że za warunek wystarczający do zakończenia konfliktu uznają wycofanie się wojsk rosyjskich z terenów Ukrainy w granicach z 1991 roku. Rosjanie nie zrobią tego, na pewno nie sami z siebie. Nadzieją Ukraińców jest dalsze wsparcie od Zachodu. Dlatego Rosjanie poprzez dezinformację i propagandę tak bardzo starają się przekonać społeczeństwa i rządy państw zachodnich, że nie ma sensu pomagać Ukrainie. Ponadto Ukraińcy liczą na to, że coś się wydarzy w samej Rosji. Sytuacja społeczna jest w Rosji bardzo napięta, sytuacja ekonomiczna wyraźnie się pogarsza. Widać tarcia między różnymi grupami interesów. Gdyby Zachód miał zmienić sytuację militarną w sposób wyraźny, musiałby wysłać na Ukrainę wojska. A tego nie robi. Uzbrajanie pomaga Ukraińcom, ale to nie rozwiązuje problemu. Przekazanie Ukrainie samolotów F-16 jest dobrym krokiem. Nie zmieni jednak sytuacji z miesiąca na miesiąc.

W Jakie są nastroje wewnętrzne w Ukrainie?

Spółeczeństwo ukraińskie jest bardzo zmęczone. Widać konflikty wewnętrzne, podziały polityczne. Jednak Ukraińcy ciągle są zdeterminowani. Miażdżąca liczba Ukraińców nie zamierza się poddać. Do tego przyczyniają się działania Rosji, która prowadzi wojnę w sposób zbrodniczy. Rosjanie w zasadzie każdego dnia atakują szkoły, przedszkola, szpitale czy osiedla mieszkaniowe. Codziennie na Ukrainie giną ludzie. Rosjanie chcą złamać morale Ukraińców. Efekt jest odwrotny.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Prigożyn po przeprowadzeniu próby puczu był na wolności i nadal prowadził swoje interesy. To się nie podobało społeczeństwu rosyjskiemu - mówi dr Jakub Olchowski z UMCS-u i Instytutu Europy Środkowej

Siłacze. Dzięki nim „Pudzian” odwiedzi powiat radzyński!

Początek grupy Strongman Team Międzyrzec Podlaski bierze się z zamiłowania do czasów, kiedy na świecie zdecydowanie najlepszy był Mariusz Pudzianowski. Już w najbliższą niedzielę będzie gościł w Kąkolewnicy.

Najbardziej doświadczony z międzyrzeckiej grupy - Robert Majczyna, miał okazję spotkać się z „Dominatorem”. Do międzyrzeckiego teamu należy również syn Roberta - Adrian, który również ma już z sobą kilkanaście startów oraz Dariusz Nowosielski i Mateusz Skrzat.

- Zaczęło się od tego, że każdy w młodzieńczych latach był wpatrzony w Mariusza Pudzianowskiego, każdy chciał być taki jak on. Zresztą nie tylko jak on, bo bardzo popularni byli „Siłacze” na TVN, gdzie występowali bardzo uznani zawodnicy. Mój pierwszy start w zawodach Strongman miał miejsce w Lublinie, w 2000 roku. Taki prawdziwy zastrzyk pewności, że chcę to robić, był podczas spotkania z Pudzianowskim, Toczkiem, Nowotniakiem... Siedzieliśmy razem przy stole i właśnie wtedy poczułem, że chcę dźwigać duże ciężary. Ja przy chłopakach byłem bardzo małutki, a każdy z nich mógłby zająć cały stół. Mimo to sama obecność z takimi postaciami była czymś niesamowitym - powiedział „Padre”.

Strongman Team Międzyrzec od 2016 roku

Międzyrzeccy siłacze wspólnie trenują od kilku lat. Dzięki zawodom zwiedzili już niemal całą Polskę i znaczną część świata.

- Tutaj działamy już sześć - siedem lat. Sprzęt zwozimy, kompletujemy. Wspólnie podjęliśmy decyzję o trenowaniu razem. Najpierw u mnie na podwórku w Międzyrzecu, teraz w stodole, przy domu, w którym mieszkam obecnie. Trenujemy bez względu na warunki atmosferyczne, choć czasami nie jest łatwo. Od tego czasu startujemy w zawodach, organizujemy też pokazy w szkołach, własne zawody. Są też dożynki, takie jak w gminie Kąkolewnica, gdzie również odbędzie się ry-

walizacja kilku zawodników - skomentował Mateusz Skrzat.

Kontuzjogenny sport

Dźwiganie ogromnych ciężarów wymaga nadludzkiej siły, ale również odporności na kontuzje. A tych w sporcie uprawianym przez Strongman Team Międzyrzec nie brakuje.

- Była taka sytuacja, że dźwigając na zawodach walizki, zaczęły mi się wyslizgiwać. Ukończyłem konkurencję, jednak po chwili podszedł do mnie znajomy, który zauważył, że to wyslizgiwanie było spowodowane naruszonymi odciskami na dłoniach. Takie kontuzje zdarzają się jednak często, ale pod wpływem woli walki i adrenaliny jesteśmy w stanie ukończyć daną konkurencję. Mało tego, często startujemy w kolejnych - podkreśla Dariusz Nowosielski. Robert Majczyna dodał po chwili, że jego problemy zdrowotne są na tyle duże, że kibice nie będą mieli okazji dopingować go już podczas rywalizacji strongman.

- Jeśli chodzi o przyszłość, ja już niestety nie wystartuję w żadnych zawodach, ze względu na niedawno zdiagnozowaną chorobę serca. Będę prowadził lub sędziował zawody. Mamy już na tyle duże doświadczenie, że możemy to robić. Do sędziowania nie są potrzebne żadne kursy, po prostu wystarczy przeżyć kilkadziesiąt razy daną konkurencję i dobrze wiesz, jak prawidłowo powinny wyglądać - tłumaczy Majczyna. - W wielu kontuzjach, które odnosimy, nie pomoże zwykły fizjoterapeuta czy masażysta. Miałem takie zdarzenie, gdzie masażysta przez długi czas starał się zrobić, co mógł, w pewnym momencie wyglądało to wręcz komicznie, bo po prostu nie dawał rady zrobić tego, co w danym momencie było potrzebne. Załamał ręce i poprosił mnie, bym już więcej nie przychodził. Dlatego też mamy zaznajomionych specjalistów, którzy w wielu przypadkach nam pomagają - dodał.

W 2023 roku z najcięższą kontuzją musiał zmierzyć się jednak Nowosielski.

- W moim przypadku najcięższa z kontuzji była dosyć niedawno. Zerwałem triceps na treningu, choć zajęcia udało się jeszcze dokończyć. Gdyby nie jedno powtórzenie za dużo, dziś byłbym w życiowej formie. Tak to oceniam,



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Dariusz Nowosielski, Adrian Majczyna, Robert Majczyna, Mateusz Skrzat

Mateusz Skrzat

Wszystko zaczęło się od hantla i belki. Dziś nasza „kolekcja” jest już zdecydowanie większa

Dariusz Nowosielski

Często śmieję się, że mogę być nawet ostatni, byle Skrzat był za mną. Prowadzimy między sobą taką małą rywalizację, która napędza nas podczas startów

bo czułem się już wtedy bardzo mocno. Nie był to jakiś największy ciężar, bardziej rozgrzewkowy, ale zrobiłem o jedno powtórzenie za dużo i triceps się zerwał. Na całe szczęście szybko udało się zrobić operację - powiedział.

Ciężary robione na zamówienie

Strongmani ćwiczą na urządzeniach, które sami sobie skonstruują. Robią je sami bądź zlecają znajomym.

- Ten sport można uprawiać w każdych warunkach. Co wymyślimy sobie do noszenia, to nosimy. Można dźwigać worek z piachem, można stworzyć platformę, na której będą siedziały osoby, które również trzeba przenieść. Nosimy też samochody... Pomysłów może być wiele. Samochód, który mamy do treningów czy też na organizowane przez nas zawody na plecach i niosie. Na Węgrzech nosiłem walizki, które ważyły po 150 kg - mówi nam Mateusz Skrzat.

- Część sprzętu robimy sami, część wykonuje ktoś na zamówienie. Kwestia znalezienia dobrego spawacza, któremu dostarczamy wymiary, jak to wszystko ma wyglądać i on wtedy wykonuje dla nas taki ciężar. W tym momencie mamy tyle sprzętu, że moglibyśmy robić bardzo duże zawody - dodaje Nowosielski.

Organizują zawody i pokazy dla dzieci

Siłacze z Międzyrzeca pojawiają się także w szkołach, gdzie pokazują, jak interesującym sportem jest podnoszenie tak dużych, rzadko spotykanych ciężarów. Swoich sił mogą spróbować również osoby, które kibicują podczas organizowanych przez Strongman Team Międzyrzec Podlaski zawodów.

- Dajemy spróbować podnieść różne ciężary także dla kibiców. Zdarzają się tacy, którzy lekceważą te zadania, jednak w większości podchodzą do ciężarów z respektem. Najodważniejsi są zawsze ci, którzy wypiją o jedno piwo



Najsilniejszy człowiek świata już w niedzielę pojawi się w Kąkolewnicy

za dużo, jednak nie dopuszczamy takich osób do zadań, bo jest to zbyt duże zagrożenie nie tylko dla nich, ale też dla osób znajdujących się na widowni - podkreśla Nowosielski. Strongmani zapraszają także do wstąpienia do klubu. Na treningach w podmiędzyrzeckiej stodole pojawiają się już zawodnicy z Lublina czy Łukowa.

- Mieliśmy już wiele wiadomości w sprawie dołączenia do nas. Ja sam miałem ich kilkanaście przez ostatnie dwa, trzy lata. Najczęściej kończy się jednak na chęciach. Z tej grupy pojawiło się może dwóch chłopaków. Jeden wylicytował też trening z nami na aukcji WOŚP i dotrzymał słowa, był z nami na treningu. Można nas znaleźć na Facebooku, więc nie ma problemu z dołączeniem. Nie bierzemy za to pieniędzy, nie wrzucamy też od razu na głęboką wodę. Każdy może zacząć od ciężarów, jakie akurat da radę dźwignąć. Stopniowo wchodzimy na coraz większe, tak to wygląda - zachęca Nowosielski.

Dzięki nim „Pudzian” odwiedzi Kąkolewnicę

Strongmani z Międzyrzeca mieli również spory udział w tym, by na dożynkach gminno-parafialnych w Kąkolewnicy pojawił się najsilniejszy człowiek świata. Robert Majczyna, który od lat współpracuje z gminą Kąkolewnica, uruchomił kontakty ze światem strongman, dzięki czemu na kąkolewnickich dożynkach w tym roku pojawi się Mariusz Pudzianowski.

- W niedzielę, 3 września w Kąkolewnicy, po raz szósty odbędzie się Puchar Polski Strongman. Gwiazdą naszego wydarzenia będzie Mariusz Pudzianowski. Organizujemy zawody wspólnie z panią wójt gminy Kąkolewnica Anną Mróz i klubem Strongman Międzyrzec Podlaski. W organizację imprezy włączyli się również nasi prywatni sponsorzy. Dzięki współpracy zaprosiliśmy naszego ambasadora - powiedział Majczyna.

Dożynki Wojewódzkie w Radawcu. Konkursy i koncerty



Zenek Martyniuk i Akcent



Poświęcenie wieńców



Wręczenie nagród

Radwiec Duży: Koła Gospodyń Wiejskich, koncert Zenka Martyniuka, wieńce tradycyjne i nowoczesne. Tak w skrócie wyglądały Dożynki Wojewódzkie w Radawcu, w których mogliśmy wziąć udział w niedzielę (27 sierpnia).

- Nasz wieniec jest w stylu nowoczesnym. Mamy bardzo oryginalny wieniec, zrobiony ze zbóż: żyta, owsa, przeżyta, obklejony jest kwiatami. Prace nad nim trwały dwa tygodnie. Gołąb oklejony jest żytem, a winogrona zrobiliśmy z orzechów włoskich - mówi Ewa Sysiak, sołtys gminy Serniki w powiecie lubartowskim.

Dożynki to bardzo lubiana forma podziękowania rolni-

kom za ich trud. - Bardzo się cieszymy, że możemy podziękować rolnikom za ich ciężką pracę. Prosimy też o błogosławieństwo na dalsze lata pracy - dodaje Ewa Sysiak.

Na dożynki swój wieniec przygotowało również Koło Gospodyń Wiejskich Zakrzów z powiatu łęczyńskiego. - Jesteśmy bardzo twórcze. Nasz wieniec ma koło w podstawie, a to symbol ziemi. Trzy ramiona, które są w formie serca, a jego zwieńczenie to korona, która symbolizuje Jezusa Chrystusa, który był ukrzyżowany. Wszystko to spływa na eucharystię. Bez Boga ani do proga - śmieje się Alina z KGW Zakrzów.

- Mamy wieniec tradycyjny, wszystko było robione ręcznie, chlebek również samodzielnie wypiekany. Zboże zbierałyśmy sierpem, suszyłyśmy. Wykonanie wieńca jest bardzo pracochłonne.



Koncert Zenka Martyniuka



KGW powiatu białskiego

Zaczęliśmy się do niego przymerzać na początku czerwca. Wić zaczęliśmy pod koniec lipca - mówi Jolanta z Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie białskim.

Praca nad wieńcem ma wiele etapów. Rozpoczyna się od zbierania zboża. - Najpierw przygotowujemy konstrukcję, żeby było do czego przyczepić zboże. Zwijamy je w takie pęczki i suszymy. Musi być ono w zaciemnionym miejscu i odpowiedniej temperaturze. Później się codziennie spotykamy i go tworzymy - opowiada Jolanta.

Konkursy

Znamy również laureatów konkursu powiatowego i wojewódzkiego na wieniec współczesny oraz tradycyjny.

KONKURS POWIATOWY

Zgłoszono 30 wieńców, po 15 w każdej kategorii.

Wieniec tradycyjny

1. KGW w Garbowie
2. KGW Lawenda ze Stasina
3. Sołectwo Kajetanówka

Wieniec współczesny

1. KGW ze Strzeszkowic
2. KGW w Bogucinie
3. KGW w Łuszczowie I i II

KONKURS WOJEWÓDZKI

Wieniec tradycyjny

- Wyróżnienie: powiat chełmski Turka
3. powiat rycki - KGW Kłoczew
 2. powiat bialski i powiat lubelski

1. powiat puławski - KGW Zagrody
2. powiat parczewski
1. powiat kraśnicki - Łychowianki

Wieniec współczesny

- Wyróżnienie: powiat lubelski - gmina Serniki
3. powiat opolski - Zespół Szkół Zawodowych
 2. powiat parczewski

1. powiat kraśnicki - Łychowianki

Dominika Polonis

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Zosia i Kajtuś Misiurek, Rozkopaczew,
ur. 19.08, g. 10.00; 2300 g, 2900 g,
Rodzice: Sandra, Dawid
Rodzeństwo: Jasio



Fot.Daria Jonaszko



Fot.Daria Jonaszko

Zuzanna Kuzioła, Świdnik
ur. 22.08, g. 10.00; 3000 g,
Rodzice: Dorota, Michał

Jarosław Bronisz, Kolechowice,
ur. 21.08, g. 12.36; 3530 g, 56 cm,
Rodzice: Svitlana, Karol



Fot.Daria Jonaszko

Sara Wójtowicz, Nowa Wieś
ur. 23.08, g. 0.30; 3220 g, 53 cm,
Rodzice: Paulina, Krystian

Marcel Janasz, Lubartów
ur. 24.08, g. 11.40; 3370 g, 56 cm,
Rodzice: Laura, Bartosz



Fot.Daria Jonaszko

Róża Lato, Pałecznicza,
ur. 20.08, g. 10.20; 3440 g, 54 cm,
Rodzice: Justyna, Rafał
Rodzeństwo: Zuzia

Szpital w Radzyniu



Tymon Frąckiewicz, Domaszewnica
ur. 16.08, g. 8.27, 2880 g, 52 cm
Rodzice: Ewelina, Grzegorz
Rodzeństwo: Marcel 9 lat

Klara Waszczuk, Drelów
ur. 25.08, 8.45, 3620 g, 58 cm
Rodzice: Paulina, Janusz
Rodzeństwo: Wiktor 2 lata

Car Rosji kochał Polki. Czy miał nieślubne potomstwo z paniami z Lubelszczyzny? (cz. I)

Co łączyło wychowanicę Puław, księżną z Białej i gospodynię Nepli?

Ze Gustaw Ehrenberg, znany poeta i rewolucjonista, syn puławskiej wychowawcy księżnej Izabeli Czartoryskiej, pięknej Heleny z Dzierżanowskich Rautenstrauchowej, jest biologicznym dzieckiem cara Rosji Aleksandra I, nie jest żadną tajemnicą i nie budzi to poważniejszych wątpliwości. Mniej lub bardziej zasadne plotki przypisywały carowi też jednak ojcostwo jeszcze dwójki innych dzieci.

Car Rosji Aleksander I ko-bietom mógł się podobać nie tylko dlatego, że był carem. Wysoki (ok. 180 cm wzrostu na przełomie XVIII i XIX wieku to było dużo!), może i trochę łysiejący, ale postawny, czarujący w obyciu, niepozabawiony umiejętności aktorskich i urodzony manipulant, potrafił bawić damy i przekonywać mężczyzn. Fakt, że był żonaty, nie odgrywa w naszej historii specjalnie istotnej roli. Tylko dla porządku: jego żoną był księżniczka heska, Elżbieta Aleksiejewna, skądinąd niesłychanie piękna i ciekawa kobieta. Też nie stroniła od mniej i bardziej znaczących oraz złożonych romansów. Najgłośniejszy i najpoważniejszy był ten z przyjacielem cara, Adamem Jerzym Czartoryskim. Owocem tej relacji miała być córeczka (Paweł I, widząc kruczowłosą wnuczkę, nawet publicznie zwrócił uwagę, że rodzice są przecież blondynami - ale jakoś nikt nie spieszył się, żeby wyjaśniać mu zawiłości genetyki...). Ot: Aleksander i Elżbieta formalnie żyli razem, realnie osobno, szanowali się, jedno drugiemu nie zwracało specjalnie głowy.

Polka miłością jego życia

Kochanek posiadał sporo, jednak najtrwalszy i najbardziej znaczący był związek z Marią Naryszkina, z domu Czetwertyńska, córką paskudnego zdrajcy, Antoniego Stanisława Światopełk-Czetwertyńskiego, którego zrewoltowany warszawski tłum powiesił w trakcie Insurekcji Kościuszkowskiej. Rosjanie lojalnie zadbali, by rodzina kolaboranta miała się dobrze. Marię wydano za znaczącego, wyraźnie od niej starszego, za-możnego i świetnie wychowanego rosyjskiego arystokratę. Mąż nie był zbyt nachalnie

zazdrosny, zdawał sobie sprawę, że młodziutka piękność u boku jest jego poważnym atutem. W salonie Naryszkina, gdzie orkiestra grywała na złotych harfach, gościła cała ówczesna śmietanka towarzyska Petersburga, a i tak największą jego gwiazdą była gospodyni. Obłądnie piękna, cudownie zgrabna (wszyscy doceniają dekolt, po prostu wszyscy!), dowcipna, elegancka, czarująca. Kochał się w niej każdy, kto ją zobaczył, ale podjąć rywalizację odważyli się tylko nieliczni. Wyglądało, że sukces odniesie Płaton Zubow (ex-kochanek jeszcze carycy Katarzyny, czyniący też w swoim czasie awanse żonie Aleksandra - wówczas już mocno starszy pan, ale w formie). Koniec końców jednak faktem stał się związek z Aleksandrem. Książę Naryszkina pękał z dumy. Sytuacja nie była dla nikogo tajemnicą, kochanka mieszkła w pałacu piętro wyżej niż para imperatorska, bywała anonsowana oficjalnie jako towarzysząca cara na wszystkich wydarzeniach publicznych i prywatnych. Owocem było czworo dzieci, z których żadne nie dożyło dorosłości. Oczywiście oboje nie mieli pretensji do wyłączności w nader liberalnej tej epoce, z takimi ansami uchodziliby za dziwaków. Koniec końców to Naryszkina zerwała relację.

Czy miał romans z białą księżną?

Pewną zagadką dla biografów jest relacja Aleksandra z ostatnią białą Radziwiłową, księżną Teofilą z Morawskich, żoną Dominika Radziwiłła. Dama może i o mało klasycznej, ale budzącej ogromnej emocje urodzie, czarująca, charakterna i nader rozrywkowa, mimo opinii ekscentrycznej skandalistki, okazała się świetną gospodynią



Teofila z Morawskich Radziwiłłówna (na obrazie jako Hebe) zwracała w głowie m.in. dziedzicowi fortuny Radziwiłłów księciu Dominikowi, bratu Napoleona Bonaparte księciu Hieronimowi, królowi Prus Fryderykowi Wilhelmowi III, najprzystojniejszemu polskiemu arystokracie hrabiemu Arturowi Potockiemu i szefowi rosyjskiego wywiadu księciu Aleksandrowi Czernyszewowi. Czy do tej listy powinniśmy dopisać cara Aleksandra? Z pewnością ich relacja była bliska i serdeczna, plotki o tym, że mieli mieć dziecko, wydają się jednak słabo udokumentowane

Aleksander I w latach 1815- 1825 w Warszawie bywał zaskakująco często. Obserwując jego częste podróże, można odnieść wrażenie, że w Petersburgu czuł się po prostu źle, każda okazja do wyjazdu była uznawana za dobrą. Osobiście uczestniczył nawet w dość błahych wydarzeniach politycznych, na które inni monarchowie wysyłali ministrów.

Marszałek Kutuzow podobno powiedział o Marii Naryszkinie, że jest wystarczającym powodem, żeby kochać wszystkie kobiety



Największą i najbardziej długotrwałą miłością cara Aleksandra I była Polka, Maria Naryszkina, córka księcia Antoniego Światopełk-Czetwertyńskiego. Zupełnie oficjalnie występowała i była honowana jako partnerka monarchy

pałaców w Białej Księżęcej (Podlaskiej) i Nieświeżu oraz wielką gwiazdą warszawskich salonów epoki Księstwa Warszawskiego. Do jej stóp padali hrabia Artur Potocki, cesarski brat Hieronim zaś ponoć z jej powodu (i ich wspólnej predylekcji do wesołych kąpiei w czerwonym winie...) o kilka dni spóźnił się na wyprawę do Rosji. Kiedy książę Dominik, bohaterski szwoleżer, zmarł od rany odniesionej w bitwie pod Hanau, jej główną troską stało się zapewnienie bytu i sche-

dy dla swoich dzieci. Sprawa była w dwójnasób trudna, bo najstarszy syn w świetle rosyjskiego prawa uchodził za nieślubnego i dziedziczyć nie mógł, poza tym dobra były pod sekwestresem. Poleciała z tym do Napoleona, ale on już oczywiście jesienią 1814 roku nic nie mógł, więc roztoczyła swój czar przed bawiącym akurat w Paryżu Aleksandrem (gdzieś tam po drodze był jeszcze, też oczarowany, król pruski...). Car oczywiście dostrzegł jej urodę

i temperament, w sprawach majątkowych jednak było już „pozamiatane”: Teofilę uprzedził Antoni Radziwiłł.

Kiedy jesienią 1815 roku do Warszawy na koronację zjechał car Aleksander, wiązało się to ze wzmożeniem spowolnionego nieco rytmem wojen i towarzyszących im zniszczeń życia towarzyskiego. Och, z jakąż zazdrością warszawskie damulki w pamiętnikach pisały o względach, jakimi wciąż młodziutka i coraz śliczniejsza księżna cieszyła

się u przystojnego i wysokiego jak wszyscy Romanowowie imperatora! Mimo że car był bardzo dyskretny i taktowny, rychło dla wszystkich stało się jasne, że spośród wszystkich dam wyróżnia jedną. Ze wszelkich dowodów łask do mnie przemawia najbardziej jeden szczegół: kiedy Teofila zaprosiła Jego Imperatorskie Wielicestwo na typowy polski obiad i podała nań kapustę, car gorąco takie menu pochwalił. To musiały być poważne emocje...

Tajemniczy chłopiec imieniem Serge

Car, który uwielbiał projektować małżeństwa, wydał Teofilę za księcia Czernyszewa, swojego najważniejszego i najprzystojniejszego szpiega. Jak to w wypadku gorących natur bywa, pełen pasji romans po zamianie w sakramentalne małżeństwo wyraźnie ostygł. Teofila nudziła się potężnie, zwłaszcza kiedy mąż wywiozł ją do Moskwy, dziury w porównaniu z Pitrem dość zapyziałej. Związek nie przetrwał długo. Głównie dlatego, że szef całego rosyjskiego wywiadu (!) o rozmiarze przyprowadzonych sobie rogów dowiedział się jako jeden z ostatnich w Petersburgu. Księżna wróciła do starego nazwiska (głosząc powszechnie bon mot, że lepiej być Radziwiłową niż Czernyszewową...) i romansowała z całych sił. Car - który pod koniec życia zrobił się znacznie bardziej konserwatywny i pobożny - z dawnej sympatii patrzył na to przez palce i sam dalej Teofilę chętnie widywał. W efekcie, kiedy w 1824 roku w jej otoczeniu pojawił się malutki chłopczyk o imieniu Serge, anonsowany jako jej wychowanek, niektórzy widzieli w nim sekretne dziecko Imperatora. Ale żadnych dowodów ani przesłanek za tym nie ma. Wydaje się jednak, że w tym wypadku ojcostwo przypisać można było z większym prawdopodobieństwem niejakiemu Sergiejowi Biezobrazowowi, mizernej reputacji oficerowi i bawidamkowi, którego wdziękom księżna Teofila uległa na własną zgubę: nie dość, że kaca-pidło ją tłukło i poniewierało, to jeszcze zaraziło śmiertelną chorobą weneryczną.

cdn/

Zbigniew Smółko
REG

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. II)

O ślubach branych po ciemku i kolańskich Żydach

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyślenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczegółarską” pamięcią, ale i trzeźwością osądu.

Wiele opowieści zasłyszawszy od starszych mieszkańców miejscowości, którzy dobrze pamiętali czasy prześladowań unii. Miejscowi włościanie odmówili wtedy przyjęcia prawosławia, a nawet posyłania dzieci do szkoły. Posługi religijne otrzymywali bardzo rzadko od tajnych jezuitów misjonarzy. Ogromnym wsparciem była dla nich hrabina Łubieńska, która otaczała ich opieką i dbała, żeby nawet kiedy ktoś został za opór obłożony jakimś karami, to rodzina nie zginęła z biedy.

Tajne śluby w Kolanie

- Opowiadał mi jeszcze dziadek, który zapamiętał wiele z czasów prześladowań unitów w Kolanie i na całym Podlasiu. Nikt nie chciał chodzić do cerkwi. A do kościoła katolickiego to było różnie, nie zawsze można było iść. Był zakaz wpuszczania unitów, więc i miejscowi dziwnie patrzyli i mógł kto donieść, a w Jabłoni, zdaje się, żandarmeria miała swoją siedzibę. Trzeba było liczyć na księdza - misjonarza, który raz na jakiś czas przyjeżdżał i wtedy dawał w całości śluby, chrzcił, spowiadał. I jednej nocy przychodzi posłaniec i mówi, że będzie ksiądz i będzie w stodole naszej (taka była plecionka z wikliny) chrzty dawał. I sam pamiętam, jak opowiadała starsza pani, jeszcze przed wojną to było, że przyszedł chłopak, żeby z nim ślub wzięła przy takiej okazji. Matka ją wysyłała, a ta zaczęła mieć wątpliwości, że to przyszedł



Parafianie ze wsi Kolano, prawdopodobnie na tle pałacyku łubieńskich (lata dwudzieste XX wieku)

Onufry, a ona by chciała za Filipa... A matka na to: idź, weź ten ślub, bo potem to i takiego nie będzie... A potem, jak wrócili od księdza, to się ten naręczony zaczął przytulać, mówić: słuchaj, nam już można, jesteście małżeństwem! Zaczął jej rozwiązywać kratkę (taką sukienkę chłopską długą do ziemi). A ona: ale jeszcze uczyły weselnej nie było, na razie nic z tego. I mu drzwi zatrasnęła przed nosem.

Siostra ładna i taka trochę mniej

Były w Kolanie dwie siostry. Jedna przepiękna, jakby całą urodę z rodziny dostała. Do niej był sznur kawalerów, a do tej drugiej, mniej hojnie obdarowanej, całkiem nikt się nie pchał... No i w końcu poszedł jeden z tą piękniejszą do takiego tajnego, nocnego ślubu. Wracając do chałupy, ten się przygląda i powiada: to nie ta! Ratunku! Co żeście mi zrobili! Zbiegły się kumy i kumowie na naradę i jeden taki starszy mówi: Słuchaj, ty nie patrz na to, że ona nieurodna. Ona ci będzie robić jak wół, nawet jak ją skłniesz, to ona cię będzie słuchać i robić, co każesz. I faktycznie tak było, żyli długo i szczęśliwie, nawet ich wnuków dobrze znam do tej pory...

Kolańscy Żydzi

Wieś była zaludniona gęsto, cała kryta strzechą. Po sąsiedztwie od nas mieszkali Żydzi, ja kolegowałem z tymi chłopakami. Ich było trzech, a ja byłem jeden. Różnie bywało, ale najgorzej, że ja byłem łatwowierny, a oni mnie zawsze na czymś oszukali. Na przykład w ubraniu dziadka znalazłem starą pięciorubłówkę - złotą, taką



Jan Macech (1929 - 2023) był od urodzenia mieszkańcem wsi Kolano w gminie Jabłoń (powiat parczewski). Dzięki swojej pasji historycznej, ciekawości świata i świetnej pamięci przechował wiele opowieści z dziejów wsi i regionu. Często i chętnie udzielał nam ze swojej skarbnicy. Był też osobą niezwykle zaangażowaną społecznie, chętnie uczestniczył i inicjował obchody patriotyczne i akcje społeczne zarówno parafialne, jak i świeckie.

W czasie wojny u Macechów ukrywała się przez dwa miesiące żydowska dziewczyna

starą. I oni mnie przekonali, że to nic nie warto, jeszcze dali mi za nią papierowy samolocik. Jeden z nich był moim najlepszym kolegą. Pamiętam jego śmiech, zawsze jak bawiliśmy się w konie, to on rżał i to było bardzo śmieszne. A jego brat był zupełnie inny, bo strasznie bluźnił i skakał do bitki. Oni chodzili z nami do szkoły. Żyd nie uczestniczył w modlitwie. Tylko wstawał i patrzył przed siebie. Kiedyś go uszczypnąłem, aż podskoczył, to od razu powtórzyłem. Dostałem po łapach linijką od nauczyciela i drugi raz od jego starszego brata. W 1934 roku zimą,



Z inicjatywy m.in. Jana Macecha na cmentarzu w Kolanie został wzniesiony pomnik upamiętniający opór i męczeństwo tutejszych unitów w latach 1874-1905

jak rodzice poszli do kościoła, my szukaliśmy jakiejś atrakcji, zabawy. Chłopcy przyszli do nas i znaleźliśmy za obrazem święcone opłatki. No to zjedliśmy. Zrobiła się wielka awantura, która oparła się aż o ich rabina: co się stało, że Żydzi zjedli poświęcone. Rejwach potężny.

Rachela, świetna koleżanka

Drugi przypadek był z inną dziewczynką, Rachelą, trochę starszą ode mnie. Chodziła do szkoły razem z polskimi dziewczynkami, bardzo ją lubiono. Na 3 Maja poszła razem z chórem śpiewać

patriotyczne piosenki do kościoła. Jak jej ojciec się dowiedział, że była w kościele, to ją tak sprzął, że tydzień nie chodziła do szkoły.

W czasie okupacji, zimą 1940 r., w Kolanie już bywali Niemcy. I zagadywali do naszych dziewcząt. I jeden Niemiec, feldfibel, zaczął ją podrywać, zagadywać do niej, bo była bardzo ładna. I jeden z żołnierzy, Słowak, który mówił trochę po polsku, powiedział do jednej z dziewcząt: A ty masz krzywe nogi! A ona odpowiedziała: A twój kolega z Żydówką chodzi!

Jak ten się dowiedział, że ona jest Żydówką i poszedł z nią do

karczmy nawet, to zrobił potężną awanturę. Kiedy w 1940 r. i 1941 r. zaczęły się poważniejsze prześladowania Żydów (bo w 1939 nie było to jeszcze specjalnie odczuwalne), ta dziewczyna poszła do jednego z dowódców podziemia i mówi mu: Jak chcesz, to ja ci się oddam, ale zrób coś, żebym ja przeżyła. On na to: ja tego wcale nie wymagam, ja ci i tak pomogę. Wysłał ją z patrolami do Chmielowa, tam była już silna organizacja, żeby tamtejsi odprowadzili ją do Lasów Parczewskich, do tajnego obozu partyzanckiego tzw. Bazaru. Dalej słuch o niej zaginął.

Jak ukrywano Małkę

Żydówka z Parczewa przyszła ze swoją córką na początku czerwca 1942 roku, w sianokosy. Matka im posłała i one nocowały dwie noce, nie szły dalej, bo akurat burze chodziły. I co dalej? Ta matka poprosiła, żeby córka, 18-letnia Małka, mogła zostać u nas dłużej, a ona pójdzie do domu do Parczewa zobaczyć, czy nikt jej dobytku nie rozkradł. Ona handlowała ścinanymi materiałami, które wymieniała na kaszę, mąkę i jakoś tam jej się wiodło. Poszła do Parczewa i tam zginęła zabita przez Niemców, a ta Małka została u nas. Jeden miesiąc, drugi... Była bardzo ładna, ślicznie śpiewała. Starsza siostra nauczyła ją pacierza, żeby w razie czego mogła się wytłumaczyć, ona była bardzo pojętna. Kiedyś siadamy razem do stołu i ja pytam: Małka, a dlaczego Żydzi jedzą tyle cebuli? - A bo jak mieszkaliśmy w ciepłych krajach, to tam było dużo i cebuli, i czosnku - i został taki zwyczaj... Aż we wrześniu przyszli Niemcy, którzy akurat wybierali kontyngent i przewozili do Parczewa. Kiedy ona zobaczyła przez okno Niemca, wpadła w panikę. Wyciągnęła z torby Gwiazdę Dawida, zaczęła ją sobie przyczepiać i strasznie krzyczeć. Matka zaczęła ją uspokajać, a tu Niemiec już wchodzi do mieszkania... W ostatniej chwili zauważył, że ojciec w stodole młóci zboże i poszedł do niego domagać się zboża na kontyngent. Ojciec próbował coś tłumaczyć, że to na nasienie, ale Niemiec niczego nie słuchał. Ojciec na tę Małkę strasznie nakrzyczył: co ty nam zrobiłaś, dlaczego? - A bo Hitler tak kazał! No to jak ty Hitlera słuchasz, a nie nas, to znajdziemy ci inne miejsce. Odprowadził ją pod Holendernię, sąsiednią wioskę, tam były dwa bunkry, ziemianki, w których ukrywali się inni Żydzi. Niedługo potem Niemcy odkryli tę kryjówkę i ona tam zginęła...

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

„Górnicy” pozostali na fali, „Nafciarze” pokonani

Trzecie zwycięstwo z rzędu Górnika Łęczna! W sobotę w 6. kolejce Fortuna 1. Ligi zielono-czarni wygrali u siebie 1:0 z Wisłą Płock.

Do tego spotkania zielono-czarni podeszli z wysokim morale po zwycięstwie w derbach z Motorem. Górnik wygrał ostatnio 1:0 na Arenie Lublin, w obecności niemal 14 tys. kibiców, po голу w samej końcówce autorstwa Egzona Kryeziu. W trzech meczach poprzedzających derby Górnik zanotował remisy z Wisłą Kraków, Arką Gdynia i Miedzią Legnica oraz wygraną nad Chrobrym Głogów. Dzięki tym wynikom łącznienie byli na szóstym miejscu w tabeli.

Wisła to spadkowicz z Ekstraklasy. Płocczanie zaliczyli identyczny start, jak Górnik - zremisowali trzy pierwsze mecze. Ich rywalami w tych spotkaniach były Podbeskidzie Bielsko-Biała,

Zagłębie Sosnowiec i Lechia Gdańsk. Później jednak „Nafciarze” wyraźnie przegrali w Katowicach z GKS-em, by w ostatniej kolejce przed startem z zielono-czarnymi zwyciężyć pierwszy raz w sezonie - wygrali 3:1 u siebie z Bruk-Bet Termalicią Nieciecza.

Gospodarze zaczęli mecz od mocnego uderzenia. Dosłownie. Kilka sekund po rozpoczęciu gry na bramkę Wisły uderzył Marko Roginić, a piłka po jego strzale trafiła w słupek. Napastnik dopiął swego w 5. minucie, gdy trafił do siatki płocczan strzałem głową po dośrodkowaniu od Marcina Grabowskiego. To drugi gol Chorwata dla „Górników”. Przyjezdni kilka razy zagrozili bramce zielono-czarnych, jednak nie byli skuteczni - dobrze interweniował Maciej Gostomski lub po prostu pudłowali.

Kapitałnie mogła się zacząć druga połowa dla Górnika, ale z mocnym strzałem Egzona Kryeziu poradził sobie Bartłomiej Gradecki, golkeeper Wisły. Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota nie za-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Kolejny mecz, w którym nie tracimy bramki

Bardzo trudny mecz za nami. Dobrze weszliśmy w to spotkanie. Już w pierwszej akcji trafiliśmy w słupek. Kilka minut później była

bramka Marko Roginicia. Później, około 30. minuty, Wisła osiągnęła przewagę. Kilka razy było groźnie, w tym Maciej Gostomski obronił sytuację sam na sam. Na początku drugiej połowy przez kilka minut przeważała Wisła, ale później fajnie wyprowadziliśmy kilka akcji, bardzo dobrze bramkarz Wisły obronił jeden z naszych strzałów. Następnie troszkę potem za głęboko daliśmy się zepchnąć. Cieszy determinacja i charakter, jeśli chodzi o bronienie i pracę w strefach. Aczkolwiek mamy do poprawy grę drużyny w bocznej strefie. Dwa razy z rzędu przeciwnik robi tam przewagę. Kilka razy było groźnie, popełniliśmy błąd przy stałym fragmencie gry, zawodnik Wisły był sam i gdyby trafił, pewnie byłaby bramka. Cieszy kolejny mecz, w którym nie tracimy bramki.

Górnik Łęczna - Wisła Płock 1:0 (1:0)

Bramka: Roginić 6'.

Górniki: Gostomski - Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski - Kozak (90' Turek), Kryeziu, Pawlik, Żyra (72' Gąska), Starzyński (71' Łukasik) - Roginić (56' Podliński).

Wisła: Gradecki - Niepsuj,

Dominik Smagała

FORTUNA**Wyniki 6. kolejki:**

Górnik - Płock 1:0
Lechia - Podbeskidzie 3:0
Katowice - Resovia 3:0
Termalica - Znicz 1:0
Polonia - Motor 0:1
Stal - Chrobry 2:1
Tychy - Miedź 0:0
Wisła - Arka 5:1
Odra - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Miedź Legnica	6	14	11-5
2	GKS Katowice	6	13	13-4
3	Motor Lublin	6	13	8-4
4	GKS Tychy	6	13	8-5
5	Odra Opole	5	12	12-5
6	Górnik Łęczna	6	12	7-3
7	Lechia Gdańsk	6	10	9-6
8	Wisła Kraków	6	8	11-9
9	Arka Gdynia	6	8	10-12
10	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	6	7	10-11
11	Znicz Pruszków	6	7	4-5
12	Resovia	6	7	4-9
13	Polonia Warszawa	6	6	13-13
14	Wisła Płock	6	6	7-9
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	6	5-8
16	Stal Rzeszów	6	4	8-13
17	Zagłębie Sosnowiec	5	1	4-8
18	Chrobry Głogów	6	0	5-20

Następna kolejka (1-3.09.):

Miedź - Wisła, Chrobry - Tychy, Motor - Stal, Wisła - Polonia, Znicz - Górnik (2.09., g. 20), Resovia - Termalica, Podbeskidzie - Katowice, Zagłębie - Lechia, Odra - Arka

dsm

Dramat Jarosława Niezgody



Przed Jarosławem Niezgodą operacja i kilkumiesięczna rehabilitacja, by wrócić do pełnej sprawności

W ostatnim spotkaniu ligowym pojawił się na boisku na ostatnie 20 minut. Po meczu został przewieziony na wózku.

Jarosław Niezgoda doznał poważnej kontuzji. Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy po raz drugi w karierze zerwał więzadło krzyżowe przednie w prawym kolanie. Zawodnik Portland Timbers doznał urazu podczas spotkania z Houston Dynamo.

28-latek w nadchodzących tygodniach przejdzie operację

rekonstrukcyjną. Zabieg wykona dr Richard Edelson w Portland. Dla niego to druga tak poważna kontuzja. W listopadzie 2020 roku zerwał więzadła krzyżowe w lewym kolanie. Przerwa w grze trwała 280 dni.

Czyżby był to jego koniec gry w Portland? Niezgodzie wygasa kontrakt wraz z końcem tego roku. Zapewne będzie musiał szukać sobie nowego miejsca pracy. Jarek w barwach swojej drużyny rozegrał 94 mecze. Strzelił 23 bramki i zanotował osiem asyst.

mp

Tym razem lepszy okazał się Hutnik

W ramach szóstej kolejki II ligi Wisła Grupa Azoty Puławy podejmowała Hutnik Kraków. Podopieczni Michała Piroso doznali drugiej porażki z rzędu.

Ekipa Hutnika dobrze rozpoczęła pierwsze 10 minut. Najpierw po dwójkowej akcji Jakuba Marcinkowskiego z Denisem Rakelsem na strzał zdecydował się Łotysz, ale piłka po drodze otarła się o jednego z wiślaków i wyszła na rzut różny. W 8. minucie niezłą akcją popisał się Dominik Zawadzki, który idealnie dograł piłkę z lewej strony wzdłuż linii bramkowej, jednak tam nie trafił jej żadnej z graczy przyjezdnych.

Po tym okresie do głosu zaczęli dochodzić puławianie, w pole karne Hutnika wpadł Kacper Kaczorowski, ale jego akcji zabrakło zdecydowania i grę spokojnie wznowił stojący w bramce gości inny z Kaczorowskich Wiktor. W 22. minucie gry błąd popełnił Karol Noiszewski, który podał piłkę pod nogi Marcina Wróbla, który uruchomił Rakelsa, ale Łotysz z 23 metrów nie trafił w bramkę Mielcarza. Do końca pierwsze połowy spotkania kibice przy Hauke-Bosaka goli nie oglądali.

Drugie 45 minut lepiej rozpoczęli gracze Wisły. Najpierw

w 51. minucie, po centrze Krystiana Putona, głową niecelnie uderzał Przemysław Skałcki, ale piłka minęła bramkę Wiktora Kaczorowskiego. Kolejne minuty to dwa strzały Putona, najpierw niecelny w 56. minucie gry oraz zdecydowanie lepszy, z którym poradził sobie jednak bramkarz zespołu rywali. Gdy wydawało się, że bramka dla puławian jest kwestią czasu, na prowadzenie wyszli przyjezdni.

Po faulu Roberta Janickiego Damian Gawęcki podyktował rzut wolny z odległości 23 metrów od bramki Oskara Mielcarza. Do piłki podszedł Dominik Zawadzki, który wykorzystał zle ustawienie puławskiego muru i sprytnym strzałem zdobył bramkę dla zespołu z Krakowa. W 79. minucie goście mogli zamknąć emocje w tym meczu. Z własnej połowy z kontrą wyszedł Marcin Wróbel, który jednak w sytuacji sam na sam z Mielcarzem zachował się źle i wypożyczony ze Śląska Wrocław bramkarz zatrzymał napastnika rywali.

W końcówce ekipa Wisły Grupa Azoty próbowała za wszelką cenę wyrównać. Najbliżej tego byli Kacper Kaczorowski, który nie trafił w bramkę w 85. minucie gry oraz już drugiej minucie doliczonego czasu gry Maciej Bortniczuk, który o mały włos nie wykorzystałby obrońcę Hutnika do strzelenia bramki samobójczej.

Wisła Puławy - Hutnik Kraków 0:1 (0:0)

Bramka: Zawadzki 65'.

Wisła: Mielcarz - Kaczorowski (82' Kołtański), Noiszewski, Wiech, Pavlas (82' Kargulewicz), Klichowicz (76' Bortniczuk), Skałcki, Puton, Janicki (76' Kumoch), Przywara (66' Nojszewski), Retlewski.

Hutnik: Kaczorowski - Kiełsi, Głogowski, Wenger (90' Świątek), Marcinkowski, Drąg, Zawadzki, Lelek (78' Chmiel), Budziński, Rakels, Wróbel.

Żółte kartki: Retlewski, Pavlas, Wiech, Skałcki - Kaczorowski, Lelek.

Sędziował: Gawęcki (Kielce).

Widzów: 750.

Jadą do Krakowa

Przed zespołem spotkanie ze spadkowiczem z I ligi.

Puławianie zagrają na boisku Garbarni Kraków. Rywalem będzie Sandecja Nowy Sącz. Drużyna prowadzona przez Łukasza Surmę zamyka tabelę. W sześciu meczach zdołała zdobyć dwa punkty. Sezon na ławce rozpoczął Tomasz Kafarski, ale od 15 sierpnia za wyniki odpowiada były gracz m.in.: Ruchu Chorzów czy Legii Warszawa.

mp

mp

REG

Cenna wygrana lubelskich żuźlowców

„Koziołki” lepsze od „Lwów”

Platinum Motor Lublin jest bliski jazdy w trzecim z rzędu finale PGE Ekstraligi. Obrońcy tytułu Drużynowych Mistrzów Polski wysoko pokonali Tauron Włóknarza Częstochowa w półfinale obecnego sezonu.

Od początku spotkania „Koziołki” budowały przewagę punktową nad gospodarzami. W pierwszej serii startów podopieczni trenera Macieja Kuciapy wygrali trzy z czterech wyścigów, dzięki czemu podczas przerwy na równanie toru prowadzili ośmioma oczkami.

Częstochowianie sięgnęli po biegowe zwycięstwo dopiero w piątej gonitwie. Nie poprawiło to jednak ich sytuacji, ponieważ następnie doznali porażek w czterech kolejnych wyścigach, przez co Platinum



Fot. Platinum Motor Lublin

Klub z Lublina walczy o kolejny medal

Motor „odskoczył” na dystans 16 punktów przed dziesiątym biegiem.

I choć w dalszej części zawodów „Lwy” odrobiły część strat, to ostatecznie obrońcy tytułu mają przed rewanżowym półfinałem zaliczkę w postaci 18 oczek. Następne spotkanie odbędzie się 10 września w Lublinie.

Tauron Włóknarz Częstochowa - 36 pkt.

9. Kacper Woryna - 0 (0,w,t); 10. Maksym Drabik - 4+1

(1*,2,1,0,0); 11. Leon Madsen - 16 (2,3,3,3,2); 12. Jakub Miśkowiak - 3 (0,1,-,1,1); 13. Mikkel Michelsen - 9 (2,2,2,1,2,0); 14. Kacper Halkiewicz - 2 (0,2,u,0); 15. Franciszek Karczewski - 1 (1,0); 16. Kajetan Kupiec - 1 (1). **Platinum Motor Lublin - 54 pkt.**

1. Jarosław Hampel - 13+1 (3,3,2*,2,3); 2. Dominik Kubera - 10 (1,1,3); 3. Fredrik Lindgren - 10 (1,2,3); 4. Bartosz Jaworski - nie startował; 5. Bartosz Zmarzlik - 11+1 (3,3,2,1,2*); 6.



Fot. Platinum Motor Lublin

- Mecz jak najbardziej na plus. Tor miał tyle linii jazdy, że można się było na nim ścigać. Czy nasza przewaga sprawia, że czujemy się pewnie przed rewanżem? Zawsze trzeba się skupić, żeby pojechać jak najlepszy mecz. W żuźlu jest tyle rzeczy, które mogą cię zaskoczyć, dlatego trzeba być bardzo przebiegłym. Czasem podejmiesz określoną decyzję i choć myślisz, że jest dobra, to okazuje się, że niekoniecznie. Należy się cieszyć z wyniku, ale przed nami kolejne zawody

Bartosz Bańbor - 5+1 (2*,3,0,0); 7. Kacper Grzelak - 1 (-,1,0); 8. Mateusz Cierniak - 4 (3,0,1,0).

Karol Kurzępa

Zwycięstwo po 27 latach

Motor zdobył stolicę

Piłkarze lubelskiego Motoru wywalczyli czwarte zwycięstwo w aktualnym sezonie. W szóstej kolejce rozgrywek żółto-biało-niebiescy wygrali w Warszawie z tamtejszą Polonią.

Podopieczni trenera Goncalo Feio triumfowali na stołecznym stadionie przy ulicy Konwiktorskiej po raz pierwszy od 1996 roku. Dzięki temu poprawili sobie nastroje po porażce 0:1 w derbach regionu z Górnikiem Łęczna w poprzedniej serii spotkań.

Do przerwy lublinianie zremisowali 0:0. I choć gospodarze wpakowali piłkę do siatki, to sędzia słusznie nie uznał gola zdobytego przez Mateusza Michalskiego. Swoje szanse miał także Motor, lecz jego zawodnikom brakowało precyzji w wykończeniu.

Po zmianie stron miejscowi nie wykorzystali dogodnych sytuacji (poprzeczka



Fot. Motor Lublin

Motor notuje dobry start sezonu

po strzale Michała Bajdura), natomiast ekipa z Lublina zamieniła na bramkę jedną ze swoich okazji. Na listę strzelców wpisał się Bartosz Wolski, dla którego było to trzecie trafienie w aktualnej kampanii. Co ciekawe, jak dotąd trafiał wyłącznie na wyjeździe.

W następnej kolejce „Motorowcy” znów zagrają u siebie. 3 września na Arenę Lublin przyjedzie Stal Rzeszów. Początek meczu zaplanowano o godzinie 18:00.

Polonia Warszawa - Motor Lublin 0:1 (0:0)

Bramka: Wolski 77

Polonia: Lemanowicz - Kowalski-Haberek, Grudniewski (46 Majsterek), Kołodziejski (46 Wełna), Pawłowski (63 Fadecki), Marciniec, Koton, Biedrzycki, Bajdur (79 Kluska), Michalski (68 Tomczyk), Kobusiński.

Motor: Budzitek - Wójcik, Szarek, Najemski (70 Rudol), Luberecki, M. Król, Lis (81 Sę-



Fot. K

- Gratulacje dla mojej drużyny, ponieważ wygrać na tym stadionie jest bardzo trudno. To ciężki teren, wiem, że na razie wyniki w Warszawie nie układają się po myśli gospodarzy, ale tylko drużyny, które tu grały wiedzą, ile to kosztowało sił. Polonia do tej kolejki miała najlepszy atak ligi i który w ostatniej tercji jest groźny ze wszystkiego. Widać pracę sztabu i jakość zawodników. Tym bardziej się cieszę z czystego konta. Na pewno to punkty, które bardzo docenimy, bo trudno jest wygrać w stolicy - powiedział portugalski trener Motoru Goncalo Feio

dzikowski), Wolski, Wojtkowski (64 Rybicki), Ceglarz (81 Gąsior), Śpiewak (63 Wełniak).

Żółte kartki: Marciniec, Kowalski-Haberek - Wojtkowski, Król.

Sędziował: Łukasz Karski (Ślupsk).

Karol Kurzępa



W SKRÓCIE

Udany debiut nowego zawodnika

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin odnieśli wysokie zwycięstwo nad imiennikami z Łodzi. Już do przerwy podopieczni Stanisława Powały-Niedźwieckiego prowadzili 28:7, natomiast po zmianie stron przypieczętowali efektowny triumf. Bardzo udany debiut w zespole z Lublina zanotował Ian Trollip, który podpisał kontrakt zaledwie kilka dni przed meczem. Nowy łącznik ataku pochodzi z Republiki Południowej Afryki, ma 22 lata i taką właśnie liczbę punktów zdobył w swoim pierwszym spotkaniu w niebiesko-biało-czerwonych barwach.



Fot. Edach Budowlani Lublin

Na zdjęciu Ian Trollip

Edach Budowlani Lublin - Commercecon Budowlani Łódź 42:7 (28:7)

Punkty: Ian Trollip 22 (2P, 6pd), Kudakwashe Nyakufaringwa 10 (2P), Michał Musur 5 (P), Marzuq Maarman 5 (P) - Michał Łaszczy 5 (P), Corne Pienaar 2 (pd)

Edach Budowlani: Kelberashvili (65 Rudziński), Skalecki (44 Mazur), Novikov (75 Więckowski), Król (47 Jasiński), Nyakufaringwa, Musur (55 Powały-Niedźwiecki), Dec, Maarman, Kazembe, Trollip, Psuj, Próchniak, Brzezicki (35 Kasprzak), Dube (77 Rudź), Grabowski (70 Wojciechowski)

Żółte kartki: Mazur - Romero

Sędziowali: Filar, Jasiński, Pawlicki

Mistrzyni kraju znów trenują

Po ponad czterech miesiącach przerwy od treningów drużyna Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin rozpoczęła przygotowania do nowego koszykarskiego sezonu. Pierwszy mecz o stawkę czeka zielono-białe 30 września. Wówczas podopieczni trenera Krzysztofa Szewczyka zmierzą się w Sosnowcu z BC Polkowice w starciu o Pekao S.A. Superpuchar Polski kobiet. Natomiast premierowe ligowe spotkanie po półrocz-

nej przerwie czeka lublinianka w weekend 14-15 października AZS UMCS zagra wówczas na wyjeździe w Bydgoszczy.

Zespół obrończyni tytułu przystąpi do nowego sezonu w odmienionym składzie. W lipcu lubelski klub anonsował w składzie na nadchodzący sezon czternaście koszykarek. Tylko pięć z nich występowało w minionych rozgrywkach.

Europejskie puchary na Arenie Lublin

31 sierpnia w Lublinie odbędzie się mecz czwartej rundy eliminacji Ligi Europy. Ukraińska Zoria Ługańska zmierzy się z czeską Slavią Praga. Zespół z Ługańska nie rozgrywa meczów na arenie międzynarodowej na własnym stadionie z powodu trwających na Ukrainie działań wojennych.

Wejściówki można nabywać on-line, pod adresem: zorya.roboticket.com. Sprzedaż stacjonarna w kasach stadionu nie

będzie prowadzona. Dla kibiców udostępniono sześć sektorów. Miejsca na E2 i F3 zostały przypisane do drugiej strefy cenowej. Bilet normalny kosztuje w niej 45 zł, ulgowy 35, a wejściówkę do lat 18 można kupić za 25 zł. Za karty wstępu na znajdujące się w strefie pierwszej sektory E3, F1 i F2 trzeba zapłacić 70 zł (normalny), 50 zł (ulgowy) lub 40 zł (poniżej 18 lat). Cena biletów VIP to 195 zł.

Sparowały w Niemczech

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin rozegrały kolejne mecze towarzyskie przed startem nowego sezonu w Orlen Superlidze kobiet. Biało-zielone dwukrotnie zmierzyły

się z zawodniczkami bundesligowego Thuringera HC. W sobotnim spotkaniu Niemki wygrały 32:23. Nazajutrz podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej.

Karol Kurzępa

Nie tak miało być

Gracze Podlasia wywalczyli punkt w meczach z: KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i Unią Tarnów.

Białczanin katem białczan-No i stało się. Podlasie przegrało pierwszy mecz w sezonie. Gracze Podlasia stracili również pierwsze bramki.

Zaczął się niemal idealnie. Mateusz Wyjadłowski zagrał do Kacpra Jakóbczyka, który trafił obok zaskoczonego Michała Kota, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w AMPlusie Łuków. W odpowiedzi gracze Podlasia zdołali zablokować strzał Łukasza Mazurka II. Nasi zdobyli gola, jednak nie został uznany. Według arbitra Damian Lepiarz był na spalonym.

W 57 minucie Marcin Pigiel sfaulował Bartosza Zimnickiego i sędzia wskazał na „wapno”. Mazurek pokonał Rostislava Dehtiar. 10 minut później błąd popełnił debiutujący między słupkami gracz z Ukrainy. Zawodnik pozyskany z Tomasovii Tomaszów Lubelski niepotrzebnie wyszedł do piłki. Skorzystał z tego Mateusz Jarzynka. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska zdobył gola na wagę trzech punktów.



Miłosz Pacek przejął piłkę po fatalnym kiksie Szymona Frankowskiego i trafił do pustej bramki (fot. Gerard Maksymiuk)

KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI – PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (0:1)

Bramki: Ł. Mazurek II 57' (k), Jarzynka 67' - Jakóbczyk 16'.
KSZO: Kot - Jarzynka, Orlik (46' Szynka), Mazurek II (75' Pisarek), Brągiel, Mężyk, Nawrot, Domagała, Kołoczek, Zdyb (46' Zimnicki), Lipka (83' Żebrowski).
Podlasie: Dehtiar - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak (78' Pacek), Orzechowski, Jakóbczyk

(68' Kamiński), Pigiel, Kosieradzki, Lepiarz (78' Kobylński), Wyjadłowski (60' Kurowski).
Żółte kartki: Kot - Domagała, Orlik - Salak, Dehtiar.

Tylko punkt z UniąW sobotę zaczęło się świetnie. W 13. minucie pierwszą bramkę w barwach Podlasia zdobył Miłosz Pacek, który został pozyskany z Legii II Warszawa. 19-latek jest wychowankiem Hutnika Huta Dąbrowa. Gracz miejscowych przejął piłkę po fa-

talnym kiksie Szymona Frankowskiego i trafił do pustej bramki. Podwyższyć mógł Damian Lepiarz, ale pomylił się o centymetry.

Goście zdołali wyrównać tuż po przerwie. Rafała Misztala zaskoczył Oliwier Soprych. Piłka odbiła się od Macieja Kurowskiego i zaskoczyła golkipera białozielonych. Nasi mogli szybko zdobyć drugiego gola, ale w sytuacji sam na sam trafił wprost w bramkarza tarnowian. W 54. minucie jego wyczyn skopiował Le-

piarz. Miejscowi wrócili z dalekiej podróży w końcówce. Wówczas pierwszy strzał Witalija Tkachuka obronił Misztal, a dobitka powędrowała w słupek. W końcówce próbowali: Filonov i Kapuściński, ale na miejscu był Frankowski. To mogło się zemścić. W jednej z ostatnich akcji po stracie Filonova piłkę podbił Wyjadłowski. Ta zmierzała do siatki, ale z interwencją pospieszył golkipier białczan, w ostatniej chwili zatrzymując futbolówkę lejącą pod poprzeczkę.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - UNIA TARNÓW 1:1 (1:0)

Bramki: Pacek 13' - Soprych 50'.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Kot, Avdieiev, Pacek (70' Salak), Kamiński, Jakóbczyk (61' Orzechowski), Pigiel, Kosieradzki (53' Wyjadłowski), Lepiarz (70' Kobylński), Kurowski (53' Filonov).
Unia: Frankowski - Adamski, Baran, Ziewiec, Sporych, Piotrowski (67' Tkachuk), Wardzała (90' Galara), Kron, Mida (90' Biś), Bajorek (59' Bator), Sojda (67' Radchenko).
Żółte kartki: Kapuściński, Jakóbczyk, Kot.

mp

Sokół Sieniawa - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (1:0), Orłęta - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:2 (0:1)

Kiepski tydzień kapitana drużyny

W środę Patryk Szymala zmarnował rzut karny i Orłęta bardziej straciły dwa punkty, niż zdobyły jeden. W niedzielę od 30. minuty musiały grać w dziesiątkę, bo kapitan białozielonych dostał drugą żółtą kartkę. Warto jednak podkreślić, że ta i kilka innych decyzji sędziego wzbudziły kontrowersje

W Sieniawie Orłęta przeżywały przez większość czasu gry. Najlepszą okazję w pierwszej połowie miał Szymala, ale jego strzał z karnego obronił bramkarz, a dobitka wylądowała na słupku. Sędzia nie dostrzegł przy tym, że w oddaniu drugiego strzału przeszkadzał kapitanowi Orłęt m.in. zawodnik, który wbiegł na boisko bez zgody sędziego bezpośrednio zza bramki, gdzie był opatrywany... Jedyną swoją szansę wykorzystali za to gospodarze w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. W drugiej części meczu Orłęta oblegały bramkę przeciwnika, ale gola zdobyły dopiero w 88. minucie po pięknym strzale

Denisa Ostrowskiego. Na przechylenie szali zabrakło czasu.

W sobotę trener Marcin Popławski desygnował do gry dokładnie taką samą jedenastkę, jak poprzednio. Pierwsze trzydzieści minut były wyrównane i Orłęta mogły śmiało marzyć o pełnej puli. Wtedy w ciągu kilkudziesięciu sekund spadła na nie seria nieszczęść. Najpierw Szymala dostał drugą żółtą kartkę. Zdaniem części obserwatorów decyzja sędziego była zbyt pochopna. Najgoręcej protestował sztab gospodarzy, czego efektem była czerwona kartka także dla asystenta Witalija Melnychuka. Chwilę potem, po zamieszanu podbramkowym, sędziowie uznali, że piłka przekroczyła linię bramkową. Powtórki video nie rozstrzygają sprawy definitywnie, ale bramkarz Igor Belka zarzeka się, że wygarnął ją jeszcze z wysokości słupka.

W drugiej połowie Orłęta nie poddały się, ale KSZO wyprowadziło skuteczną kontrę. W 51. minucie mecz był rozstrzygnięty, rywal grał mądrze, a gospodarze nie mieli potencjału, żeby w dziesiątkę odwrócić losy.

W sobotę Orłęta zagrają w Tarnowie. Unia w swoim ostatnim meczu nie zaimponowała w Białej Podlaskiej, ale wywiozła wartościowy punkt. Sprawa jest więc otwarta.

ORŁĘTA - KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 0:2 (0:1)

gole: Mazurek 33, Zdyb 51
Orłęta: Belka - Szymala, Cassio, Duchnowski, Krashnevskiy, Szczypek (69 Piotrowski), Rycaj, Koszel, Ostrowski, Szczygiel (64 Wrona), Balicki (46 Yanchuk)
KSZO: Kot- Jarzynka, Ł. Mazurek II (81 Pisarek), Zimnicki (46 Zdyb), Mężyk, Brągiel (58 Orlik), Nawrot, Domagała, Kołoczek, Szynka (58 Lis), Lipka
żółte kartki: Krashnevskiy, Szymala 2, Yanchuk 2, Ostrowski - Brągiel, Szynka, czerwone kartki: Szymala, Yanchuk oraz na ławce Melnychuk, w przerwie trener Popławski.
sędziował: Szydełko
wizdów 300

Zbigniew Smółko

Huragan załatwił sprawę w osiem minut. Pewna wygrana z Granitem

Trener Huraganu może być zadowolony z początku sezonu w wykonaniu swojej drużyny. Tym razem międzyrzeczanie wygrali w meczu wyjazdowym z Granitem Bychawa. Wynik był ustalony już w 21. minucie.

Już pierwsza akcja gości mogła przynieść prowadzenie. Bartosz Semeniuk po podaniu Mateusza Panasiuka miał szansę na zdobycie bramki, jednak jego strzał został zablokowany przez obrońcę gospodarzy. Do piłki chwilę później dopadł Aleksander Sychev, który tym razem również nie potrafił pokonać bramkarza przeciwników.

Co nie udało się na początku meczu, udało się w 21. minucie. To właśnie wtedy Sychev zdobył pierwszą bramkę w barwach międzyrzeczkiej drużyny. Osiem minut wcześniej na 1:0 strzelił będący w bardzo dobrej dyspozycji od początku sezonu kapitan Huraganu - Paweł Radziszewski. Na 2:0 podwyższył Piotr

Krzewski, który także pokazuje, że w tym sezonie będzie bardzo dużym wzmocnieniem ekipy z Międzyrzecza. Wynik, tak jak już wspomnieliśmy, w 21. minucie ustalił Sychev i Huragan przez kolejne minuty mógł kontrolować przebieg zdarzeń na boisku. Mało tego, zawodnicy Przemysława Sałajskiego mogli podwyższyć prowadzenie, lecz ani Mateusz Konaszewski, ani Milan Storto czy Kacper Śledź nie potrafili znaleźć drogi do siatki gospodarzy.

GRANIT BYCHAWA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:3 (0:3)

Bramki: Radziszewski 13', Krzewski 17', Sychev 21'.
Huragan: Krasowski - Felczak (77' Ochlik), Koryciński, Konaszewski, Warda, Panasiuk (77' Urbański), Radziszewski (59' Czumer), Storto, Krzewski (59' Śledź), Sychev (72' Bujalski), Semeniuk (24' Łęcki).

III LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Sokół - Orłęta 1:1
Bramki: Kwaczreliszwili 45' - Ostrowski 88'.
KSZO - Podlasie 2:1
Bramki: Mazurek I 58' (k), Jarzynka 66' - Jakóbczyk 16'.
Unia - KS Wiązownica 2:2
Bramki: Wardzała 85', Soprych 90' - Michalik 44', Tonia 89' (k).
Wisłoka - Avia 2:1
Bramki: Zawislak 72', Łanucha 80' (k) - Paluchowski 14'.
Wieczysta - Chelmianka 4:0
Bramki: Jankowski 14', 66', 82', Bąk 58'.
Podhale - Garbarnia 0:1
Bramka: Klec 59' (k).
Świdnicz - Wiślanie 2:2
Bramki: Paluch 7', Kompanicki 89' - Seweryn 69', Wiśniewski 71'.
Siarka - Karpaty 7:0
Bramki: Orlik 19', Sulkowski 42' (k), Kumorek 54', Prusiński 70', 82', 86', Kalamvokis 90'.
Czarni - Star 1:1
Bramki: Arleison 86' - Ambrozik 39'.

WYNIKI 5. KOLEJKI
Podlasie - Unia 1:1
Bramki: Pacek 13' - Soprych 50'.
Orłęta - KSZO 0:2
Bramki: Ł. Mazurek I 33', Zdyb 52'.
Star - Sokół 6:0
Bramki: Kot 22', Handzlik 58', Puton 65', Śliwiński 78', Mikos 82', Stefański 86'.
Karpaty - Czarni 0:1
Bramka: Wójcik 30'.
Wiślanie - Siarka 0:1
Bramka: Feret 63'.
Garbarnia - Świdnicz 2:1
Bramki: Klec 39', Dziedzic 50' - Paluch 42'.
Chelmianka - Podhale 2:0
Bramki: Korbecki 37' (k), Ofiara 56'.
Avia - Wieczysta 3:1
Bramki: Kalinowski 9', 63', Paluchowski 43' - Torres 4'.
Wiązownica - Wisłoka 4:2
Bramki: Kasia 2', Janiczak 9', Kordas 48', Bacza 70' - Łanucha 20' (k), Nalepka 85'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Garbarnia Kraków	5	12	12:5
2	Avia Świdnik	5	12	11:4
3	Czarni Polaniec	5	10	12:7
4	Siarka Tarnobrzeg	4	9	11:3
5	Wieczysta Kraków	5	9	13:9
6	Star Starachowice	5	8	9:3
7	Podlasie	5	8	7:3
8	KS Wiązownica	5	8	9:7
9	KSZO Ostrowiec Św.	5	6	6:7
10	Chelmianka Chelm	5	6	5:10
11	Wisłoka Dębica	5	6	7:13
12	Podhale Nowy Targ	5	5	5:5
13	Unia Tarnów	5	5	6:8
14	Świdniczanka	5	5	6:8
15	Karpaty Krosno	5	5	2:9
16	Wiślanie Jaskowice	5	4	9:11
17	Orłęta Radzyń	5	3	2:8
18	Sokół Sieniawa	4	1	2:14

Walkower w III lidze
19 sierpnia Wiślanie Jaskowice zremisowali 1:1 z Podhalem Nowy Targ. Teraz okazało się, iż gospodarze popełnili błąd.
Jaki? W III lidze podczas meczu można dokonać zmian pięciu zawodników. Wymiany należy dokonać w trzech przerwach w grze. Ekipa z Jaskowic przeprowadziła w czterech okienkach. Do limitu nie są wliczane rozszydki dokonane w przerwie spotkania.

rg

IV LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Górnik II - Opolanin 3:1
Granit - Huragan 0:3
Grom - Gryf 1:4
Łada - Motor II 1:2
Janow. - Lewart 3:3
Lublinianka - Stal K. 0:2
Start - Tomasovia 5:2
Stal P. - Ogniwo 1:0
Kryształ - Cisowianka 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Gryf Gmina Zamość	4	12	13:1
2.	Lewart Lubartów	4	10	11:4
3.	Cisowianka Drzewce	4	9	10:5
4.	Stal Kraśnik	4	9	9:3
5.	Start Krasnystaw	4	9	10:6
6.	Huragan Międzyrzec	4	7	7:5
7.	Kryształ Werbkowice	4	7	7:7
8.	Górnik II Łęczna	4	7	11:6
9.	Janowianka	4	7	8:5
10	Motor II Lublin	4	6	7:6
11	Łada Biłgoraj	4	6	9:7
12	Opolanin Opole Lub.	4	4	5:9
13	Stal Poniatowa	4	3	2:9
14	Grom Kąkolewnica	4	3	3:14
15	Ogniwo Wierzbica	4	3	6:10
16	Lublinianka Lublin	4	1	7:11
17	Tomasovia	4	1	5:12
18	Granit Bychawa	4	0	1:11

NASTĘPNA KOLEJKA
(30.08): Tomasovia - Stal P. (godz. 16:00), Cisowianka - Górnik II, Ogniwo - Kryształ, Stal K. - Start, Lewart - Lublinianka, Gryf - Łada, Opolanin - Granit, Janowianka - Motor II (godz. 17:00), Huragan - Grom (godz. 18:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Orlęta - AR-TIG 1:2
Start - Olimpia 0:2
Absolwent - Bór 2:1
Orlęta II - Orkan 4:3
Bizon - Armaty 3:3
Dwernicki - Polesie 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	1	3	2:0
2.	Orlęta II Łuków	1	3	4:3
3.	Absolwent	1	3	2:1
4.	AR-TIG	1	3	2:1
5.	Polesie Serokomla	1	3	2:1
6.	Bizon Jeleniec	1	1	3:3
7.	Armaty Stoczek Ł.	1	1	3:3
8.	Dwernicki Stoczek Ł.	1	0	1:2
9.	Orkan Wojcieszków	1	0	3:4
10	Orlęta Folaşzyn	1	0	1:2
11	Bór Dąbie	1	0	1:2
12	Start Gózd	1	0	0:2

NASTĘPNA KOLEJKA
(03.09., godz. 13:00): AR-TIG - Polesie, Armaty - Dwernicki, Orlęta II - Bizon, Bór - Orkan, Olimpia - Absolwent, Orlęta - Start.

Orlęta II lepsze od Orląt

Za nami czwarta kolejka w Klasie Okręgowej. W najwcześniej rozegranym spotkaniu radzynianie pokonali 3:2 spadkowicza z IV ligi.

„Dzieciarnia” Koperwasa górą

Orlęta II lepsze od Orląt. Radzynianie ograli 3:2 zespół z Łukowa.

Gospodarze zaczęli od bramki Bartłomieja Siudaja, który huknął z 30 metrów, a piłka po odbiciu się od słupka wpadła obok Aleksandra Żmudy. Goście odpowiedzieli tuż po przerwie. Rafał Jaworski otrzymał prostopadłe podanie od Sebastiana Sowisza i uderzył obok golkipera. Po 10 minutach podopieczni Macieja Sygi wygrywali. Pierwszego gola po przylocie do naszego kraju zdobył Michel Elou Siaka Faye 21-latek Senegalczyk głową skoczył dogranie Sowisza i zbicie Jakuba Rybki.

Wynik utrzymywał się do 89 minuty. Wówczas po długim zagraniu Mikołaj Mitura przedłużył głową do Arkadiusza Korolczuka, który minął bramkarza i dopełnił formalności. W 5 minucie doliczonego czasu gry Aleksander Żmuda sfaulował Kacpra Niedzielę, a z 11 metrów „Aro” trafił w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc.

- Przegraliśmy mecz walki, w którym dominujące znaczenie miała umiejętność gry w bezpośrednim kontakcie. W drugiej połowie przy wyniku 2:1 stworzyliśmy sobie kilka dogodnych okazji, aby zamknąć spotkanie, jednak nie udało nam się trafić. W końcówce rywale byli skuteczni i przechylili szale zwycięstwa na swoją korzyść. Nie załamujemy rąk. Mamy swoje cele w tej lidze. To kolejne doświadczenie dla naszego młodego zespołu - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian.

- Takie zwycięstwo smakuje podwójnie. Potrafiliśmy zdobyć dwie bramki w ostatnich fragmentach, a do tego zagraliśmy w bardzo młodym składzie. Na 15 zawodników aż 11 to juniorzy. Nie młodzieżowcy, a juniorzy. Warto to podkreślić. Nie mieliśmy wzmocnień z pierwszej drużyny, ale nasi chłopcy dali radę. Wielkie brawa - dodaje Edmund Koperwas, trener Orląt II.

ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI - ORLĘTA ŁUKÓW 3:2 (1:0)

Bramki: Siudaj 23', Korolczuk 89', 90+5 (k) - Jaworski 47', Faye 57'.

Orlęta II: Węgrzyn - Korolczuk, Siudaj, Koprianuik, Zieliński, Golec (46' Matejek), Wardziak (60' Mitura), Rycaj, Czuba (75' Kałuski), Niedziela, Aleksanderowicz.
Orlęta: Żmuda - Młynarczyk, Rybka, Faye, Kłosowski, Kłoda (80' Mirga), Mazurek (65' Grzelak), Sowisz, Chojniak, Jaworski, Siemieniuk (46' Czerski).

POZOSTAŁE WYNIKI UNIA ŻABIKÓW - VICTORIA PARCZEW 2:1 (0:0)

Bramki: Pawelec 49', Wachnik 80' - Pietruszewski 73'.
Unia: Stężała - Kozłowski, Błyskun (75' Pliszka), Palica, Jaroszyński, Bednarczyk, Semeniuik, Pawelec (81' Golec), Koczodaj, Ptaszyński (33' Prusak), Wachnik (90' Arent).
Victoria: Krzewski - Bancerz, Dąbrowski, Kozłowski, W. Lewczuk (82' Semeniuik), Osiełeniec, Sapała (72' Pietruszewski), Kamiński (57' E. Waniowski), Chomiuk, Mroczek (70' Domański), K. Waniowski.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:3 (0:1)

Bramki: Sobieszek 60' - Korol 29', 59', Kania 72' (k)

Orzeł: Bocian - Sosnowski (80' Dobosz), Fijałek, Cholewa, Wójcik, Baryła, Sobieszek, Mańko (65' Król), G. Krzeczkowski (75' Delążek), K. Krzeczkowski (46' Kołtuniewicz), Orzechowski.
Az-Bud: Bierdziński - Snochowski, Kania, Praszczak -Tracz, M. Klimiuk, Bogucki (77' K. Zieniuk), Barańczuk (57' Paczuski), Korol, Derlukiewicz (87' Łobejko), Borkowski (77' Domański), Mróz (46' Osypiuk).

LUTNIA PISZCZAC - ŁKS ŁAZY 3:1 (2:0)

Bramki: Hawryluk 14', Hołownia 25', Tuttas 89' - Rożen 51'.
Lutnia: Kaczmarek - Olszewski, Opolski, Stankiewicz (55' Szabat), Hołownia (Lipiński), Hawryluk, Całka (Dobosz), Adamski (Wnukowicz), Kuczyński, Wiraszka (65' Lipiński), Tuttas (Rogulski).
ŁKS Łazy: Ochnio - Kłębowski (64' Zarzycki), Soćko, Goławski, D. Machniak, Mat. Ebert, Gałach, Szustek, Mac. Ebert, Rożen, Janaszek (75' Wałachowski).
Czerwona kartka: Zarzycki 86', za faul.

KUJAWIAK STANIN - BAD BOYS ZASTAWIE 5:3 (4:0)

Bramki: Szewczak 10', 25', Osiak 35' (k), Zabłocki 40', Siwiec 55' (k) - Mróz 73', Rosłoń 78', Świętochowski 81' (k).
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Adamiak, Zabłocki, Goławski I, Siwiec, Chromiński, Szewczak (60' S. Osiński), Stępniewski (75' Stefaniak), Bednarczyk (60' K. Osiński), Osiak.
Bad Boys: Bojanek (46' Rosłoń) - A. Wołoszka, Mar. Cizio, Świętochowski, Kępka, Stasiak (70' Mróz), Stosio, Czerniewicz, Kajda, Kiryło, Łączek. Od 46 minuty między słupkami stał Jakub Łączek.

mp

UNIA KRZYWDA - SOKÓŁ ADAMÓW 1:1 (0:0)

Bramki: S. Bober 65' - Jar. Bosek 75' (k).
Unia: Adamczyk - G. Piszcz, P. Bober, Filip, Dudziński (85' Walo), Komar (60' K. Białach), Szlaski, Chmiel (75' Pszczółkowski), Kamiński (60' S. Bober), Rosłoń (70' Sobczak), A. Białach (75' D. Nankiewicz).
Sokół: M. Dzido - Miazek, Skórka, Wierzbicki (55' Piotrowski), Sokołowski, Jar. Bosek, J. Nowicki, Czubek, Miszta, Prac (86' Biadun), Baran (89' Walo).

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - TYTAN WISZNICE 9:0 (7:0)

Bramki: Perkowski 4', Kobyliński 14', 23', Filonov 19', 40', Sikora 26', P. Chazan 36', Zalewski 86', 89'.
Podlasie II: Napiórkowski - Kozłowski (60' Stalewski), Sawczuk, P. Chazan, Karpiszek (60' Gryciuk), Sikora, M. Chazan., Majbański (60' Hawryluk), Perkowski, Filonov (46' Zalewski), Kobyliński (46' Bartosiak).
Tytan: Krukowski (28' Bielas) - Żelazowski, J. Bujnik, Banca-rzewski, P. Bujnik, Szyszłow, Kisiel, Wieliczuk, Chwałczuk, D. Bujnik (60' Kalinowski), Tarasiuk.

AGROTEx MILANÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (1:1)

Bramki: Mazurek 14' - Burda 6', Lecyk 88'.
Agrotex: Bałaban - Gil (65' Ostapiuk), Witkowski, Pawlak, Antoniuk (46' Dąbrowski), G. Romaniuk, Kolęda, Kowalski (64' Pawlina), Samorański, Mazurek, Czuryło.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka (46' B. Drygiel), Kobjek, Sidor, Burda, Koczodaj (70' Sadowski), Pawłowski (46' K. Drygiel), Samociuk, Wierzbicki (46' Końka), Muszyński, Lecyk (90' M. Łukaszuk).

GROM KĄKOLEWNICA - GRYF GMINA ZAMOŚĆ 1:4 (0:2)

Bramki: Kudlai 57' – Pryliński 25', 50', Kycko 26', Zawadzki 50'.
Grom: Gosik – Kanatek, Krasnodębski, Jakimiński, Kamiński, Kudlai, Lipski (46' Tomasiak), Szelaę (65' Mistrzak), Obroślak (83' Sowisz), Kocyła (65' Grochowski), Pluta (47' Chaturvedi).
Żółte kartki: trener Kosowski (dwie).
Czerwona kartka: trener Mirosław Kosowski (za dwie żółte).

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Agrotex - Młodzież. 1:2
Kujawiak - Bad Boys 5:3
Orzeł - Az-Bud 1:2
Lutnia - ŁKS Łazy 3:1
Unia K. - Sokół 1:1
Unia Ż. - Victoria 2:1
Podlasie II - Tytan 9:0
Orlęta II - Orlęta 3:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	4	12	18:4
2.	Az-Bud	4	12	12:1
3.	Orlęta II Radzyń	4	9	16:6
4.	Podlasie II	4	9	17:7
5.	Młodzieżówka	4	9	7:4
6.	Unia Żabików	4	9	11:9
7.	Orlęta Łuków	4	6	15:12
8.	Kujawiak Stanin	4	6	9:11
9.	Sokół Adamów	4	5	3:4
10	Unia Krzywda	3	4	8:9
11	ŁKS Łazy	4	3	10:13
12	Orzeł Czemierniki	4	2	6:11
13	Bad Boys Zastawie	4	1	5:11
14	Agrotex Milanów	4	1	3:13
15	Victoria Parczew	4	1	5:11
16	Tytan Wisznice	3	0	2:21

NASTĘPNA KOLEJKA
(02/03.09): Orlęta - Agrotex (sob. godz. 17:00), Victoria - Podlasie II (niedz., godz. 12:00), Tytan - Orlęta II, Sokół - Unia Ż., ŁKS Łazy - Unia K., Bad Boys - Orzeł, Młodzieżówka (godz. 16:00), Az-Bud - Lutnia (godz. 17:00).

KLASA A GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Granica - Rokitno 3:0 (wo) Krzna - Olimpia 3:1
Niwa - Red Sielczyk 3:4
Agrosport - Dąb 3:6
Huragan II - Dobryń 2:1
Orzeł II - Twierdza 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Dąb Dębowa Kłoda	1	3	6:3
2.	Granica Terespol	1	3	3:0
3.	Krzna Rzeczycza	1	3	3:1
4.	Twierdza Kobylany	1	3	2:0
5.	Red Sielczyk	1	3	4:3
6.	Huragan II	1	3	2:1
7.	Niwa Łomazy	1	0	3:4
8.	LZS Dobryń	1	0	1:2
9.	Olimpia Jabłoń	1	0	1:3
10	Orzeł II Czemierniki	1	0	0:2
11	Agrosport	1	0	3:6
12	GLKS Rokitno	1	0	0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (03.09., godz. 13:00): Orzeł II - GLKS Rokitno, LZS Dobryń - Agrosport, Dąb - Niwa, Krzna - Red Sielczyk, Twierdza - Olimpia, Granica - Huragan (przeł. 11.11., godz. 13:00).

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
(02.09., godz. 17:00)
Lutnia II - Az-Bud II
(03.09., godz. 13:00)
KS Drelów - Unia II
(03.09., godz. 16:00)
Wenus - Gręzovia
Wóldom - Bystrzyca

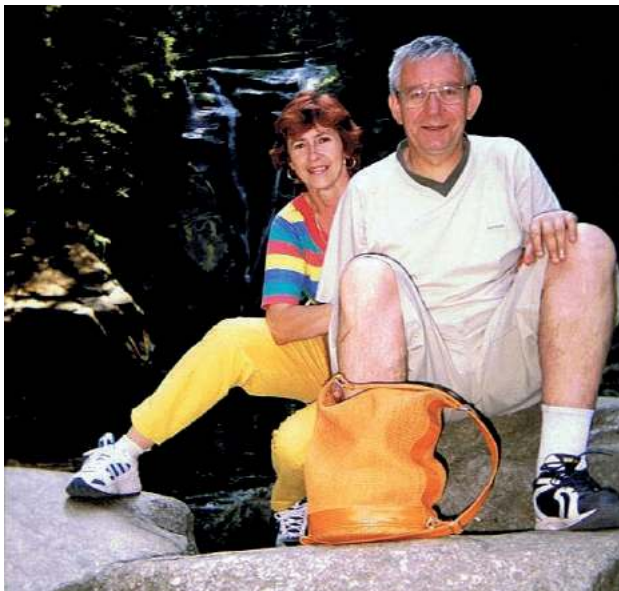
mp

Odszedł Zdzisław Janus, przyjaciel sportowców

- Gdzie chodzisz (chodziłeś) do szkoły? - Do Janusa! - odpowiadają pokolenia absolwentów radzyńskich techników, zawodówek i liceów. W środę społeczność całego powiatu pożegnała człowieka, który był legendą nie tylko radzyńskiej oświaty.

W trakcie pogrzebowej Mszy Świętej pani dyrektor Grażyna Dzida przypomniała wielkie i różnorodne zasługi swojego poprzednika. Było ich rzeczywiście nieprawdopodobnie dużo i przez dziesięciolecia w rozmaitych sytuacjach będziemy odkrywać „odciski palców” pana Zdzisława na naszej rzeczywistości.

Zarządzanie szkołą było dla niego czymś znacznie więcej niż zawodem. Dość szybko zorientowałem się, że zapytanie go o cokolwiek w tej materii ma sens tylko pod warunkiem, że mam trzy godziny wolnego czasu. Janus był człowiekiem wielu talentów i umiejętności. Świetnie wykształcony, nie tylko w swojej dziedzinie, niezwykle uzdolniony muzycznie, ale największą chyba jego pasją był sport. Dyrektor rad wspominał własne sukcesy (był niezłym biegaczem, w siatkówkę grał jeszcze po pięćdziesiątce), interesowało go w tej dziedzinie absolutnie wszystko. Przez dziesiątki lat w różnych rolach i konfiguracjach angażował się w funkcjonowanie Orłąt, gdzie w kolejnych zarządach był siłą



Zdzisław Janus z żoną Anną w czasie wakacyjnej wyprawy

napędową i mózgiem wielu przedsięwzięć. Był inicjatorem

i najważniejszym kuratorem stworzenia w ZSP klas sportowych. Projekt okazał się ogromnym sukcesem, nigdy wcześniej ani później nie udało się Orłatom wyłuskać tylu talentów i sprawnie przeprowadzić ich drogą od zdolnego dziecka do dobrego piłkarza. Dyrektor był w to niesłychanie zaangażowany, każdego wychowanka i jego sprawy znał od podszewki, a piłkarze byli jego wyjątkowymi pupilami. Niezależnie od postępów edukacyjnych żadnemu futbolście włos z głowy nie spadł, starczało, że dyrektor był mądry... Nawet po latach potrafił szczegółowo o swoich wychowankach i ich meczach opowiadać. Zasluga m.in. dyrektora Janusa było powołanie szkolnego klubu Technik-Orion, gdzie

swoje pasje mogli rozwijać m.in. lekkoatleci, judocy i pływacy. Był też inicjatorem i motorem zbudowania hali sportowo-widowiskowej (zgłaszany w wielu rozmowach pomysł, żeby nadać jej imię Zdzisława Janusa, uważam za wielce trafiony!).

Wiosną jeszcze był na stadionie i bardzo przeżywał nadchodzące stulecie powstania Orłąt. Z tej okazji jako chodząca kronika klubu przygotowywał rocznicową publikację, będącą rozwinięciem tej napisanej na 80-lecie. Czuję się zaszczycony i zobowiązany, że efekt prac i część zebranych materiałów przekazał mi z prośbą, żeby w razie czego dopisać jakieś końcowe rozdziały. Będzie zrobione, Panie Dyrektorze.

Zbigniew Smółko

Supersnajper w Domaszewnicy. Na razie bez gola

Falstart Orła II, dobry finisz Absolwenta

Ruszyła A-klasa. Rezerwy Orła Czemierniki są w niej beniaminkiem, Absolwent Domaszewnica spadkowiczem z planami powrotu do okręgówki.

Będzie lepiej

Tydzień temu donosiliśmy o rezygnacji trenera Sebastiana Sznury, ale w niedzielę awaryjnie znowu on musiał poprowadzić Orła II. Dopiero w następnych meczach stery przejmą Marcin Musikowski i Łukasz Pałys. - Brakowało nam siedmiu zawodników, kilku innych

musiało zejść w przerwie, żeby móc pomóc pierwszej drużynie. Do przerwy mecz był dość wyrównany, dopiero w drugiej połowie Twierdza zdobyła przewagę i udokumentowała ją golem. Nie dostrzegam specjalnej różnicy między poziomem gry w B i A klasie, może więcej trzeba biegać. W pełnym składzie Orzeł II będzie zdobywał punkty - ocenia Sznura.

ORZEŁ II CZEMIERNIKI - TWIERDZA KOBYLANY 0:1 (0:0)

Orzeł II: Baryła - Cholewa, Król, Krajnowski, Sekuła, Szymański, Kołtuniewicz,

Deląg, Musikowski, Kaznowski, Gdela, grali również P. Sobieszek, Świć, Łukaszuk, Krzeczowski, Bilski

Dali radę odkręcić

„Royal” w ostatnim tygodniu potwierdził całą serię transferów, spośród których najciekawszym jest ten ex-króla strzelców trzeciej ligi Wojciecha Hołoweńki. - Jestem zadowolony, bo przez cały mecz mieliśmy wielką przewagę w meczu z drużyną, która w ubiegłym sezonie wygrała ligę. Przed przerwą raz nadzialiśmy się po naszym błędzie na kontratak i musieliśmy

gonić wynik. Udało się dopiero w końcówce, ale zwycięstwo jest w pełni zasłużone - komentuje prezes Absolwenta Tomasz Próchniewicz.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - BÓR DĄBIE 2:1 (0:1)

gole dla Absolwenta: Ksok, Zalewski

Absolwent: Olszański - K. Pioruński, Kudlak, Jędruchiewicz, Bogusz Madejski, Leszczak, Piekarski, D. Pioruński, Hołoweńko, Ksok, grali również Chodziński i Zalewski

Zbigniew Smółko

SPORTOWY TERMINARZ

Nocny rajd rowerowy MOSiR 1 września, piątek, godzina 19.

Wyjazd spod Aqua Misia. Trasa: grodzisko Niewęgosz - pomnik harcerzy koło wsi Sitno - trasy leśne - ognisko w Feliksówce

Zapisy na zajęcia Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do!

Spotkanie organizacyjne dla chętnych: 31 sierpnia 17.00 ul. Warszawska 34

Piłka nożna - terminarz

III liga

sobota godz. 17

Unia Tarnów - Orleń

IV liga

środa godz. 18

Huragan Międzyrzec Podlaski

- Grom

niedziela godz. 17

Opolanin Opole Lubelskie - Grom

Klasa okręgowa

niedziela godz. 16

Tytan Wisznice - Orleń II

Sokół Adamów - Unia

Bad Boys Zastawie - Orzeł

Młodzieżówka - Kujawiak Stanin

godz. 17

Unia Krzywda - AZ BUD Komarówka Podlaska

Klasa A gr. I

niedziela godz. 13

Orzeł II - GLKS Rokitno

Klasa A gr. II

niedziela godz. 13

Olimpia Okrzeja - Absolwent

Klasa B

niedziela godz. 13

KS Drelów - Unia II

godz. 16

Wóldom Wólka Domaszewska - Bystrzyca

godz. 17

Lutnia II Piszczac - AZ BUD II

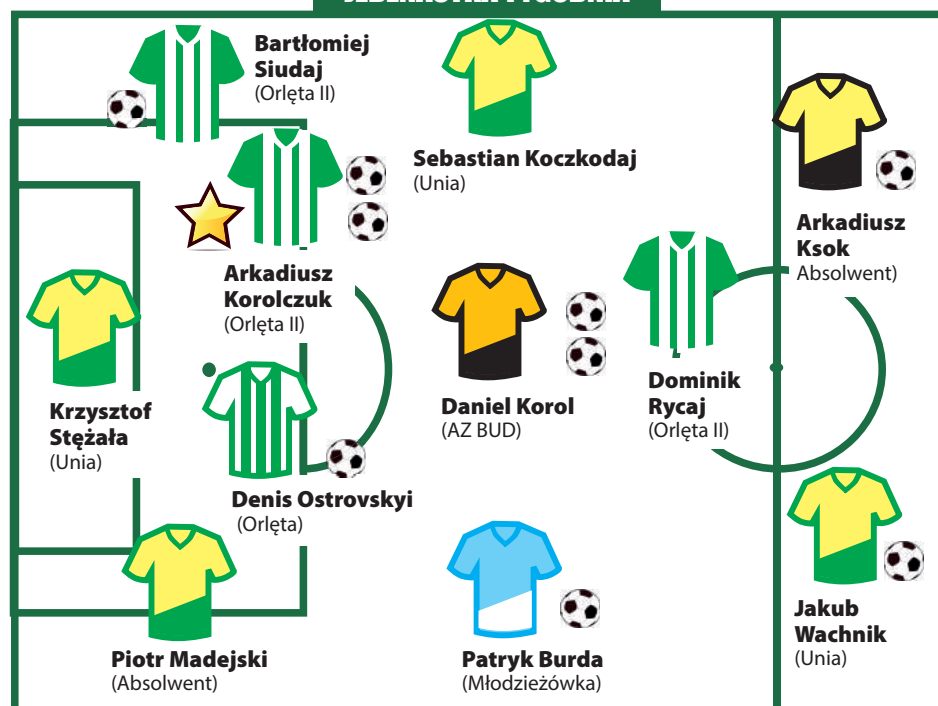
Zbigniew Smółko

Sportowe zakończenie wakacji w Czemiernikach



W ostatni weekend wakacji na czemiernickim Orliku rozegrano turniej piłkarski dla uczniów szkół podstawowych. Rywalizacja w meczach była bardzo zacięta. Pierwsze miejsce wywalczyła drużyna „Motor Lublin”, drugie miejsce zdobył zespół „Rekiny”, na trzecim miejscu uplasowała się drużyna „Groszki”. Trzy najlepsze zespoły otrzymały pamiątkowe medale ufundowane przez Wójta Gminy Czemierniki A. Filipka. Uczestnicy zawodów otrzymali również słodki upominek. Organizatorem zawodów był animator sportu Sebastian Sznura.

JEDENASTKA TYGODNIA



ZAWODNIK TYGODNIA: ARKADIUSZ KOROLCZUK. Przysięgam, że na początku sezonu pomyślałem, że Arka nie będzie dawał do jedenastki kolejki, bo facet ma ponad 100 meczów w trzeciej lidze, z czego sporo świetnych, a pedłuje w okręgówce, więc żadna zasługa. I rzeczywiście: wszystkie mecze na pełnym luziku, jak po sznurku. No, ale kiedy w 90. i 93. strzela dwa gole Orłatom Łuków i odwraca wynik z 1:2 na 3:2, to jednak...

PECHOWIEC TYGODNIA: PATRYK SZYMALA. W środę skusił karnego. Trudno, bramkarz zuch! Ale przy dobitce opatrywany za linią zawodnik wbiegł na boisko i trochę utrudnił mu strzał. Nikt włącznie z sędzią się nie połapał (powinno być druga żółta dla koleżki i chyba pośredni z pięciu metrów...). W niedzielę trafił z kolei na elektrycznego faceta z gwizdkiem, który dał mu w 15 minut dwie żółte za dwa faule.

Święto Plonów jeszcze w wiejskiej gminie Czemierniki



Bochen dożynkowego chleba został upieczony i подарowany przez miejscową piekarnię Piotra Domańskiego, zaś miód pochodził z pasieki Urszuli Sobieszek

GMINA CZEMIERNIKI

Grupa zaproszonych gości, łącznie z burmistrzem Kamionki, barwne delegacje sołectw z przepięknymi wieńcami, duchowni zaprzyjaźnieni z Parafią św. Stanisława B.M. - w tegorocznych dożynkach gminno-parafialnych uczestniczyło wiele osób.

Dożynki organizowane są w tej gminie tradycyjnie 25 sierpnia. Tego dnia przypada wspomnienie i odpust na św. Ludwika, patrona kościoła parafialnego.

Proboszcz, ks. Jerzy Latawiec, miał okazję, by podczas mszy podziękować wójtowi Arkadiuszowi Filipkowi oraz władzom za przekazanie blisko 1 mln zł z Polskiego Ładu na remont kościoła.

Świecki ceremoniał dożynkowy został zorganizowany na stadionie miejskim. Zapraszały stoiska gastronomiczne, do późnych godzin nocnych trwały koncerty i wspólna zabawa z zespołami: Passat, News i gwiazdy wieczoru After Party.

W strefie rekreacyjnej na dzieci czekały darmowe zabawy na dmuchańcach, ufundowane przez wójta i radę gminy. Przeprowadzono aukcję obrazów z pleneru malarskiego Dolina Tyśmienicy 2023. Najdroższy obraz został wylicytowany za 1000 zł przez Fotowoltaika-BraciaKurowscy.

- Na ręce wszystkich gospodyń domowych, wszystkich rolników, składam najserdeczniejsze życzenia, satysfakcji z ciężkiej pracy na roli, wytrwałości w pielęgnowaniu tradycji oraz zdrowia. Dziękuję Wam z całego serca za to, co czynicie. Życzę, by chleba naszego powszedniego nigdy nie zabrakło i oby to był chleb z polskiego ziarna. Szczęść Boże pracy polskiego rolnika! - dziękował wójt Arkadiusz Filipk.



Anna i Tomasz Arbaczewscy przekazali miód z własnej pasieki



Starostką święta plonów była Gabriela Grochowska z Czemiernik, która prowadzi wraz z mężem Pawłem gospodarstwo rolne o powierzchni 30 hektarów. Gospodarstwo specjalizuje się w uprawie zbóż i hodowli bydła mięsnego. Uprawiane są zboża, rzepak, trawy, soja oraz kukurydza. Starostą dożynek był Wojciech Romanowicz z Niewęglósza, który prowadzi rodzinne gospodarstwo wielokierunkowe, w którym uprawia się ponad 50 ha rzepaku, ponad 50 ha pszenicy, około 70 ha kukurydzy oraz 60 ha łąk. W gospodarstwie jest utrzymywane około 200 sztuk bydła, w tym 50 krów mlecznych. Prowadzi gospodarstwo w sposób nowoczesny w technologii rolnictwa precyzyjnego



Zapraszały stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z całej gminy, stoiska gastronomiczne firmy Alma z Parczewa. Od godz. 16 trwały koncerty, które rozpoczął zespół Zorza i Orkiestra Dęta Gminy Czemierniki

Monika Mackiewicz



Święto plonów rozpoczynała uroczysta msza dziękczynna w intencji rolników w renesansowym kościele parafialnym



W uroczystościach uczestniczyli m.in. poseł Marcin Duszek, wicewojewoda Robert Gmitruczuk, radny sejmiku Sławomir Sosnowski, starosta Szczepan Niebrzegowski, wójtowie gmin: Kąkolewnica, Ulan- Majorat, Wohynia oraz Radzynia Podlaskiego



Starostowie dożynek: Gabriela Grochowska i Wojciech Romanowicz przekazali na ręce wójta Arkadiusza Filipka i przewodniczącego rady gminy Marka Bączka



Wieczorem przy dużej frekwencji odbyły się koncerty z gwiazdą wieczoru After Party

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

KGW z Turowa zachwyciło komisję w Zamościu

Gmina Kąkolewnica miała swojego reprezentanta podczas wojewódzkich eliminacji ogólnopolskiego konkursu Kół Gospodyń Wiejskich - Polska od kuchni. KGW z Turowa zachwyciło komisję konkursową nie tylko przygotowanymi potrawami, ale również... piosenką.



Pracę KGW w Turowie oceniał Kuba Steuermark

O tym, że Koło Gospodyń Wiejskich z Turowa potrafi przygotować przepyszne potrawy, mieszkańcy powiatu radzyńskiego wiedzą już bardzo dobrze. Tym razem turowianki wybrały się do Zamościa, gdzie planowały za-

chwycić komisję konkursową, składającą się m.in. z dobrze znanego z programów śniadaniowych Kuby Steuermarka czy blogerki kulinarnej - Katarzyny Gubały.

Koło Gospodyń Wiejskich z Turowa na konkurs, który odbywał się w Zamościu,

przygotowały rosół cytrynowy i udziec z indyka. Poza prezentacją samego dania komisja brała pod uwagę również wystrój samego stoiska. Panie mieszkające na co dzień w gminie Kąkolewnica postanowiły przygotować coś, dzięki czemu jury zapamięta

Agnieszka Kondraszuk
KGW w Turowie

Wymagający konkurs

- Dla mnie był to debiut, ponieważ pierwszy raz prezentowałam potrawy, które przygotowałam. Był pierwszy etap, kiedy przygotowałam potrawy. Dostałyśmy się do następnego etapu, z tym że w kolejnym było wiele podpunktów - dekoracja stoiska, ogólna prezentacja

Koła Gospodyń Wiejskich. Tutaj pomagały mi wiele osób, bo nie byłam w stanie wykonać wszystkiego sama. Pomogły mi koleżanki z Koła Gospodyń Wiejskich w Turowie - przygotowały dekorację, pani Jadwiga Cisak ułożyła dla komisji krótką piosenkę, którą zaprezentowałyśmy. Był to wymagający konkurs, ponieważ trzeba było zabrać na niego bardzo wiele rzeczy, łącznie z zastawami, kuchenką, pięknymi wazami czy garnkami do gotowania. Cała dekoracja stołu czy nawet słoneczniki, które zdobiły nasze stoisko, to wszystko musiałyśmy przewieźć do Zamościa. Głównym punktem było oczywiście jedzenie, ale na wynik składało się wiele innych elementów.

to stoisko na znacznie dłuższy czas, niż tylko na jeden dzień konkursowy. Zaraz po przybyciu komisji, panie zaśpiewały piosenkę, która miała zachęcić do wyróżnienia ich pracy.

Zachwycony był zwłaszcza Steuermark, jednak w tym

roku to inne Koło Gospodyń Wiejskich pojedzie na ogólnopolski finał, który odbędzie się w Warszawie.

Dożynki już w niedzielę

Na dożynkach gminnych będą się bawić w najbliższą niedzielę (3 września) mieszkańcy gm. Komarówka Podlaska.

Wszystko zacznie się o godzinie 10.30. Korowód dożynkowy przejdzie przed budynkiem Urzędu Gminy do kościoła parafialnego. Uroczysta msza święta zostanie odprawiona o godzinie 11, po czym uczestnicy wydarzenia przemaszerują na stadion sportowy.

W programie jest m.in. spektakl teatralny oraz część muzyczna, która jest planowana na wieczór. Wystąpią także zespoły ludowe z terenu gminy, przedszkolaki oraz Szkoła Tańca „Diamant”. Jedną z głównych atrakcji będzie lot balonem, nie zabraknie też animacji i konkursów z niespodziankami dla dzieci.

w

GR

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

PIKNIK RODZINNY W PŁUDACH

W ubiegłą niedzielę w Płudach odbył się pełen atrakcji festyn rodzinny zorganizowany pod honorowym patronatem Wójta Gminy Radzyń Podlaski Wiesława Mazurka. Na gości czekało mnóstwo atrakcji: animacje, gry, zabawy oraz ciekawe pokazy. Dodatkowo można było skorzystać z przejażdżki motocyklem dzięki grupie Aiki Biker. Ogromnym powodzeniem wśród dzieci cieszyły się gry i zabawy ruchowe, sprawnościowe oraz zręcznościowe. Można było sprawdzić swoje umiejętności sportowe podczas turnieju piłki plażowej. Dla mniejszych i większych dzieci atrakcją był zamek dmuchany, gdzie wykonywali różne akrobacje.

Ale to nie wszystko!

Odbyły się również widowiskowe pokazy straży pożarnej, sportowe rozgrywki oraz na wszystkich czekały pyszne kiełbaski z grilla.

Festyn był okazją do pielęgnowania więzi rodzinnych i społecznych. To był dzień, kiedy całe rodziny mogły spędzić miłe chwile, uciekając od codziennego pędu i zgiełku.

Gorąco dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji festynu i oczywiście gościom którzy przybyli, by razem z nami spędzić czas.





STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



Ponad 13 tysięcy ludzi przyciągnęły do gminy Ulan-Majorat dożynki

O wielkim sukcesie organizacyjnym i frekwencyjnym może mówić gmina Ulan-Majorat, która od wielu lat zawsze w trzecią niedzielę sierpnia organizuje dożynki gminno-parafialne. W tym roku otworzyła korowód dożynkowy w powiecie. Gmina jest jedna, ale jeśli chodzi o obręb parafii, dołączają do święta z przepięknymi wieńcami reprezentacje sołectw z gminy Borki: Olszewnicy, Krasewa i Woli Chomejowej oraz sołectwa z gm. Radzyń Podlaski: Bedlna.

- Tegoroczne Dożynki Gminno-Parafialne w Ulanie-Majoracie okazały się, jak chyba co roku, spektakularnym sukcesem. Część sakralna i obrzędowa związana z tradycją dożynkową przebiegała w sposób piękny, dostojny i godny, zaś część festynowo-koncertowa okazała się kolejnym sukcesem frekwencyjnym. Rok temu mówiliśmy o wielkiej frekwencji podczas



Wystąpili m.in.: Kacper Błoński, zespół Daj To Głośniej, Natalia Dyjak

dożynek. W tym roku ona również przeszła nasze najsmielsze oczekiwania. Sądę, że wszyscy goście bawili się tego dnia bardzo dobrze, w przyjaznej i miłej atmosferze, której nic nie zakłócało. Jestem bardzo dumny i wdzięczny, że tak licznie do nas przybyli. Swoją ogromną wdzięczność kieruje również w stronę sołtysów, radnych, KGW i OSP, pracowników oraz mieszkańców, dla których nie lada wyzwaniem było przygotowanie stoisk, wieńców i całej oprawy, dodatkowo w tak niebotycznie wysokiej temperaturze. Wasze zaangażowanie zasługuje na najwyższe uznanie. Żadne słowa nie oddadzą mej radości.



Uchonorowani medalem „Zasłużony dla rolnictwa” przyznawanym za szczególne wyróżnienie w produkcji rolniczej zostali: Karol Domański ze Stoku, Andrzej Kłębowski z Zakrzewa, Edyta Mazurek z Kłębowa, Marzanna Górka z Sętek, Małgorzata Kurowska z Wierchowin, Wojciech Zalewski z Zakrzewa

DZIĘKUJĘ! Sądę, że dożynki w Ulanie są imprezą tak trwale wpisaną w koloryt lata i rozpoznawalną marką w skali po-

wiatu i województwa, że każde kolejne muszą prezentować sobą poziom nie niższy od obecnego. Wszystkim jeszcze raz serdecz-



Zespół Ulaniacy prowadzony przez Natalię Dyjak dał koncert na scenie, ale także wystąpił i pokazał swoje umiejętności przed kamerą telewizji TVP3 Lublin



Tegorocznymi Starostami dożynek zostali: Barbara i Paweł Świdwscy z Żyłek, którzy złożyli bochen chleba dla Gospodarzy Dożynek – Jarosława Koczkodaj, wójta gminy Ulan-Majorat oraz księdza Krzysztofa Pawłowskiego, proboszcza Parafii Ulan

nie dziękuję za przybycie, dobrą zabawę i już zapraszam na kolejne Dożynki Gminno-Parafialne Anno Domin 2024 dokładnie 18

sierpnia - zaprasza wójt Jarosław Koczkodaj.

mm

Jak było? II KRÓLewski Piknik Lotniczy oceniają ludzie przy sterach

GMINA BORKI Teraz, kiedy już na lądowisku Borki zdążył wywieźć zapach lotniczego paliwa, ucichł na dobre ryk silników i opadł lotniczy kurz, można na spokojnie podsumować II edycję KRÓLewskiego Pikniku Lotniczego.

- Przyznam szczerze, że jestem bardzo mile zaskoczony płynącymi zewsząd pozytywnymi opiniami. Od pilotów, lotniczej branży, po spotterów, fanów lotnictwa, jak i widzów, którzy mieli okazję po raz pierwszy uczestniczyć w takim wydarzeniu. Wszyscy oni są naprawdę zachwyceni. Organizacją, lotniczym menu, lądowiskiem, specyfiką miejsca, gościnnością. Płynące opinie z każdej strony przerosły moje oczekiwania. Wszyscy są zachwyceni. Gdziekolwiek nastawić uszu - zachwyty. Cieszy mnie to bardzo.

Robert Zawada, dyrektor pokazów: - Fani lotnictwa pytają, czy będzie to już impreza cykliczna, ponieważ chętnie wpisują ją na stałe w swoje napięte w sezonie pokazowym kalendarze. Piloci zaś chcą wiedzieć, czy lądowisko Borki będzie dostępne przez resztę sezonu? Chcą tu przylatywać, lądować, spędzić trochę czasu w cichej, zielonej, nieodkrytej dla nich dotychczas okolicy. To lądowisko jest jednym z ciekawszych w Polsce. Warto je utrzymać w takim stanie. Z tego, co wiem, zarówno cykliczność pokazów, jak i pozostawienie lądowiska Borki do użytku lotniczego są przez władze gminy zatwierdzone. To super wiadomość. Wiem, że termin przyszłorocznego pikniku jest już również prawie pewny i jestem przekonany, że niebawem zostanie oficjalnie ogłoszony. Dziękuję wszystkim za uczestnictwo i widzom za udział w tegorocznym oraz zapraszam na kolejny III KRÓLewski Piknik Lotniczy 2024!

Podobno było rotacyjnie około 20 000 ludzi. Szkok... - sumuje Robert Zawada, dyrektor pokazów I i II Pikniku w gminie Borki. Jak zapowiada, można się szykować na piknik numer III.



- Jestem przekonany, że patron tego wydarzenia, płk Krasnodębski „Król” spoglądając z góry na popisy obecnych podniebnych akrobatów, był dumny i szczęśliwy. Po pokazach przy-

jąłem naprawdę dużo gratulacji, chociaż tak naprawdę należą się one nie mnie, tylko wójtowi gminy Borki oraz wszystkim jego współpracownikom, którzy przez cały rok ciężko pracowali,



Radosław Sałata,
wójt gm. Borki

Chciałbym serdecznie podziękować naszym niezawodnym sponsorom: firmie KOMA, Poczcie Polskiej, PGE Fundacja, PGZ, Lasom Państwowym, Stalmex, Tartak Pionier, El-Instal, Dom-Dach Sikorski, PREMIO WOŁOWIK SERWIS, SANIT, których wsparcie finansowe i logistyczne było kluczowe dla realizacji tego wyjątkowego wydarzenia. Hojność i zaangażowanie przyczyniły się w ogromnym stopniu do jego sukcesu. Nasz ogromny szacunek i wdzięczność kierujemy także do patronów honorowych,

li, aby ta impreza wyszła jak najlepiej. Zrobili to, jak należy, po królewsku. Brawa dla nich -

mówi Robert Zawada, dyrektor pokazów.

mm

„Oby 5 minut trwało dłużej” - mówił starosta na dożynkach powiatowo-gminnych

POW. RADZ. Szerokie audytorium gości szczebla rządowego, wojewódzkiego, gminnego, dyrektorzy placówek terenowych, instytucji centralnych i lokalnych, przedstawiciele oświaty, w tym rektor Akademii Białskiej - uczestniczyło w święcie plonów o randze powiatowej w Wohyniu. W roku szczególnym, na kilka tygodni przed wyborami parlamentarnymi, padło z mównicy wiele słów pod adresem rządu RP.

- Chcielibyśmy, aby to pasmo sukcesów trwało dłużej - dziękował rządowi RP za strumień pieniędzy na inwestycje starosta, Szczepan Niebrzegowski, kierując te słowa do wiceministra, Marcina Romanowskiego.

- To był dobry rok dla rolnictwa, mimo wszystko mamy za co dziękować - dołączył do podziękowań współgospodarz ceremonii, wójt gm. Wohyń, Tomasz Jurkiewicz.

Wielu mówców podkreślało swoje wiejskie korzenie. Wicewojewoda lubelski, Robert Gmitruczuk, minister Romanowski, a nawet



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Na dożynki dojechał wiceminister sprawiedliwości, Marcin Romanowicz, który jako przedstawiciel rządu odebrał podziękowania za środki płynące z Polskiego Ładu i zapewniał, że rząd robi wszystko, by obronić krajowe rolnictwo

rektor prof. Jerzy Nitychoruk podkreślali, że wyrosli z polskiej wsi, wiedzą, czym jest rolniczy trud. Rolnikom dziękowano za polski chleb na polskim stole.

Starością dożynek była pani Agata Kowalska. Wraz z mężem Jackiem prowadzi gospodarstwo rolne od 2007 r. w Wólce Zdunkówce, o powierzchni 18,5 ha, w tym 9 ha dzierżawy.

Gospodarstwo specjalizuje się w hodowli rasy zachowawczej owcy uhruckiej - 62 sztuki. Hobbyście i rekreacyjnie małżonkowie posiadają osiem koni

zimmokrwistych oraz dwa kucyki. W latach 2011-2016 pani Agata była sołtysiem wsi Wólka Zdunkowska, a aktualnie jest członkiem Rady Sołeckiej oraz członkiem Koła Gospodyń Wiejskich w Wólce Zdunkówce.

Prywatnie żona i mama trójki dzieci. Lubi podróże oraz dobrą książkę.

Starostą był pan Wiesław Bojaczuk - przejął gospodarstwo rolne po rodzicach w 1986 r., a od 1991 r. prowadzi je wspólnie z żoną, Agnieszką. Gospodarstwo prowadzi w Ostrówkach, ma powierzchnię

28 ha, w tym 12 ha dzierżawy, uprawiają zboże i kukurydzę. Gospodarstwo specjalizuje się w hodowli krów mlecznych i bydła opasowego w cyklu zamkniętym - ogółem 30 sztuk. Mleko skupuje zakład mleczarski Lumiko z Łukowa.

Wiesław Bojaczuk od 2008 r. nieprzerwanie jest sołtysiem Ostrówek, należy do Ochotniczej Straży Pożarnej. W 2018 r. odznaczony odznaką Zasłużony Dł. Rolnictwa.

Prywatnie mąż, ojciec dwójki dzieci i dziadek trzech wnuków.

Monika Mackiewicz



Chleb został wypieczony z tegorocznych zbiorów i podarowany przez mieszkankę Suchowoli, Różę Bogdańską. Miód podarowało Gminne Koło Pszczelarzy w Wohyniu



Oryginały i z humorem witacze dożynkowe zostały zbudowane przy każdej z dróg wjazdowo-wyjazdowych z Wohynia

R E K L A M A

9 WRZEŚNIA
10:00 - 14:00

OPEN DAY
LEKCJE POKAZOWE

ANGIELSKI
dla dzieci już od drugiego roku życia
dla młodzieży i dorosłych

HISZPAŃSKI
dla wszystkich

WYGRAJ
KURS JĘZYKOWY
zajęcia grupowe angielski lub hiszpański

ZAPISY TELEFONICZNIE do 4 września

ul. Warszawska 24
Radzyń Podlaski

507 357 352
akademia@depende.eu



Gwiazdami wieczoru był m.in. zespół „Łzy”, którego oklaskiwały tysiące fanów



A oto Helenka, co na dożynkach szukała męża. Na kartce autoreklama: W głowie mam siano, więc jestem idealna!!!



Na ręce gospodarzy, starosty radzyńskiego, Szczepana Niebrzegowskiego oraz wójta gminy Wohyń, Tomasza Jurkiewicza chleb i miód przekazali starostwie dożynek: Agata Kowalska i Wiesław Bojaczuk



Delegacja gospodarzy tegorocznego powiatowego święta plonów